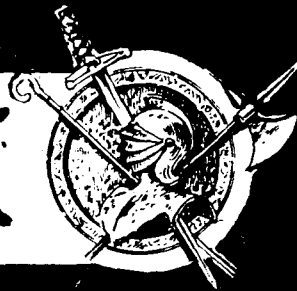


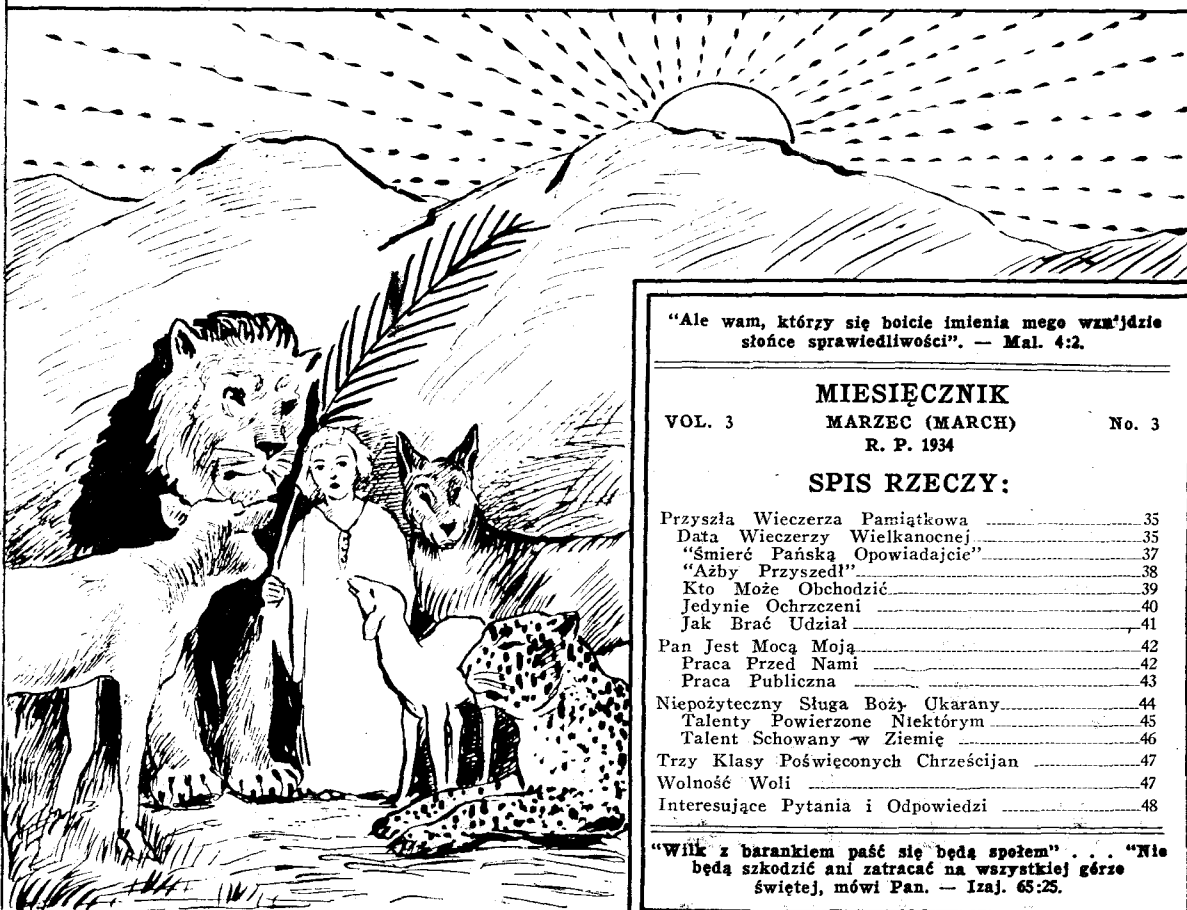
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wzm'jdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. 3

MARZEC (MARCH)

No. 3

R. P. 1934

SPIS RZECZY:

Przyszła Wieczerza Pamiątkowa	35
Data Wieczery Wielkanocnej	35
"Śmierć Pańską Opowiadajcie"	37
"Ażby Przyszedł!"	38
Kto Może Obchodzić	39
Jedynie Ochrzczeni	40
Jak Brać Udział	41
Pan Jest Mocą Moją	42
Praca Przed Nami	42
Praca Publiczna	43
Niepożyteczny Sługa Boży Ukarany	44
Talenty Powierzone Niektórym	45
Talent Schowany w Ziemię	46
Trzy Klasy Poświęconych Chrześcijan	47
Wolność Woli	47
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	48

"Wilk z barankiem paść się będą spodem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie". — Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radjo programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbierniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. "Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeździe zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszam, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- 2c Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, bogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdy przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2e terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY10c

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw "Towarzystwa", zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane w czasie muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i mieć uznanie najmniej pięciu braci wchodzących w Zarząd Wykonawczy, w który wchodzi siedmiu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Detroit, Mich.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

W CHICAGO, ILL.—Zebrań Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church" 1717 North Fairfield Ave., Chicago, Ill.

W BUFFALO, N. Y.—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS., odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta ul.

W CLEVELAND, OHIO—W Sali Domu Polskich Baptystów, przy Broadway, róg Fullerton, w każdą niedzielę o zwykłym czasie.

W WARSZAWIE—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-ej, i popołudniu od 16:30 do 18-ej. przy alicy Wroniej 65, m. 12.

UWAGA: Ubodzy bracia i siostry, którzy nie są w stanie prenumerować Pisma "Brzask Nowej Ery", proszeni są nadesłać nazwiska i adres do wydawnictwa, a pismo to będzie im wysyłane bezpłatnie. Adresować: "Brzask Nowej Ery", P. O. Box 1142 Detroit, Mich., U. S. A.

UWAGA Abonamenci pisma "Brzask Nowej Ery"—Przy odnawianiu prenumeraty prosimy o podawanie adresu wyraźnie, na który pismo ma być wysyłane. Ktokolwiek zamówił B. N. E., a nie otrzymuje regularnie lub wcale, proszony jest o jak najwcześniejsze powiadomienie wydawnictwa.

Podajemy do wiadomości Zgromadzeń jak również poszczególnych jednostek, że ostatnio wyszła z druku gazетка "Zwiastun Królestwa Bożego" Nr. 4, która opisuje temat "Walka o Piątą Władzę Uniwersalną" na podstawie proroctwa Daniela. Prosimy zbory, zamawiające powyższą gazetkę, o jak najrychlejsze powiadomienie nas, ile mają życzenie nabyć danej gazetki, aby można wydrukować dostateczną ilość. Nakład jest 50,000, jak poprzedniej gazetki, której ilość nie wystarczyła. Powyższa gazetka jest do użycia na przyszłą wiosnę obecnie bracia i siostry opracują okolicę, gazetka Z. K. B. No. 3. Doradą naszą jest, by dostarczać gazetkę do rąk a nie wkładać do skrzynek od listów. Cena następnej gazetki będzie ta sama \$2.25 za tysiąc. Zamówienia nadsyłać na adres: Stow. Badaczy Pisma Świętego, P. O. Box 1142, Detroit, Mich.

Sprostowanie odnośnie pomyłki w No. 2-im B. N. E. na str. 19-ej, w artykule "Widok z Wieży", w drugiej kolumnie, wierszu siódmym od góry, jest podane "nauczycielki" powinno być "mścicielki".

Druga pomyłka na stronie 29-ej, p. 4, druga kolumna, jest podane "Rok potem", ma być: "Wiele lat potem Paweł napisał".

OBCHODZENIE PAMIĄTKI

Obchodzenie Pamiątki śmierci naszego Pana przypada w tym roku we czwartek, dnia 29-go marca, po godzinie 6-tej wieczorem. Wiele zamieszania jest między ludem Bożym co do właściwej daty. Zwracamy uwagę na to co Brat Russell podał w Strażnicy z roku 1913, że najbezpieczniej i najlepiej jest liczyć według kalendarza hebrajskiego. Wszyscy godzą się z tem, że należy obchodzić tę pamiątkę dnia 14-go Nisan, tylko nie wszyscy zaczynają tę datę o tym samym czasie. Datę tę prawidłowo należy brać od najbliższego nowiu księżyca przy powrótności dnia z nocą, o porze wiosennej, niezależnie od tego czy ten now księżyca będzie przed lub po porównaniu dnia z nocą — najbliższy now od pory wiosennej ma być brany w rachubę jako 1-szy dzień Nowego Roku religijnego, obchodzonego u Żydów.

Najbliższy now księżyca według kalendarza gregoriańskiego przypada w tym roku dnia 15-go marca, jednakże według hebrajskiego kalendarza now księżyca przypada 16-17 marca. Żydzi dnia 16-go marca po godzinie 6-ej wieczorem zaczynają obchodzić swój nowy rok religijny czyli dzień 1-go Nisan. Od tej daty należy liczyć i nam a zatem 14-go dzień od tej daty przypada we czwartek, dnia 29-go marca, po godzinie 6 wieczorem. Także czas ten odpowiada i pełni księżyca, podczas której nasz Pan umarł na krzyżu; pe'nia w tym roku przypada dnia 30-go marca. Artykuł o obchodzeniu "Wieczery Pamiątkowej" w wydaniu niniejszym tłumaczy ten przedmiot wszechstronnie, który prosimy uważnie przestudjować.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. III.

MARZEC (MARCH), 1934

No. 3.

PRZYSZŁA WIECZERZA PAMIĄTKOWA

“Na pamiątkę moję”. — 1 Kor. 11:24,25.

WIECZERZA, jaką nasz Pan ustanowił jako na pamiątkę swej wielkiej ofiary za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata, jest bardzo osobliwą pod względem co do właściwego czasu jako też jej prostoty. Wielcy mężowie świata zawsze starali się w różnoraki sposób uwiecznić swoją pamięć. Jakikolwiek sposób był używany przez nich, na wywieranie ich pamięci na swoich naśladowcach co do ich zasług i wielkości, to w żadnym wypadku nie czynili tego przez utratę życia swego, czyli nie narażali się na śmierć i to, jak w wypadku naszego Pana, na śmierć hańby i wstydu, na śmierć przestępcy i kryminalisty. Gdyby to od nich zależało, to oni zleciliby wykuć medale na upamiętnienie wielkich dzieł, mianowicie takich jak wzbudzenie Łazarza, uspokojenia burzliwego morza, albo też triumfalnego wjazdu do Jeruzalem kiedy rzesze odłamywały gałązki z drzew i ślały je na drodze, krzycząc Hosanna Królowi!

Ale nasz Pan na upamiętnienie swoje obrał to co według zrozumienia Jego i Boskiego odzwierciedlało istotny fakt, mianowicie Jego największe dzieło — Jego ofiarę za grzech na korzyść naszą i żeby ten fakt tylko Jego prawdziwi naśladowcy ocenili więcej, niż którykolwiek inny zarys w Jego misji. Oczywiście, Jego naśladowcy oceniliby wszystko cokolwiek by upamiętniało Jego słowa lub dzieła, ale takie rzeczy widoczne oceniałby także i świat. Zupełnie inaczej jest oceniona Jego śmierć jako nasza ofiara okupu, podstawa dla naszej pokuty i naszego pojednania, które nigdy dotąd nie było całkowicie rozumiane prócz poświęconych małego stadka — wybrańców. Przeto pamiątka ta była zrzędzona i ustanowiona dla nich. A chociaż Judasz był obecny, to otrzymał część i odszedł od nich przed skończeniem wieczerzy; jego to odejście bezwątpienia reprezentuje to, iż z końcem tego wieku, zanim maluczkie stadko dokończy udziału w cierpieniach ich Pana, to wieczerza prawdy stanie się tak mocną, że od grona i społeczności wiernych odpędzi wszystkich tych, którzy niedostatecznie doceniają wartość okupu dokonanego przez Baranka Bożego na zgładzenie grzechów całego świata. — 1 Jan 2:19.

DATA WIECZERZY WIELKANOCNEJ

Data wieczerzy wielkanocnej, przy której Żydzi spożywali baranka i która upamiętniała ich wyzwolenie z niewoli egipskiej i zachowanie ich pierworodnych w owym czasie była obliczana według rachuby żydowskiej, mianowicie według czasu księżycowego. (2 Moj. 12:2-14) Zamiast dzielenia czasu na miesiące jak my to czynimy, u nich now

księżycy znaczy się początkiem nowego miesiąca, a różnice między czasem słonecznym a księżycowym zawsze wyrównywało się przy zapoczątkowaniu nowego roku, przy ukazaniu się nowiu księżycy przy porównaniu dnia z nocą, około wiosny. W obchodzeniu ich świąt i obrządków religijnych Żydzi nadal trzymają się tej samej metody obliczania. I wobec faktu, że nasz Pan, apostołowie i pierwotni członkowie kościoła zachowywali tę samą metodę co do obchodzenia tej rocznej pamiątki, ostatniej wieczerzy naszego Pana, my także uważamy za właściwe utrzymywać ten sam sposób.

Pierwszy now księżycy (o porze wiosennej) przed porównaniem dnia z nocą według kalendarza żydowskiego przypada w tym roku (1934), w piątek, dnia 16-go marca, po godzinie 6-ej, wieczorem, możliwie według obserwatorium w Jeruzalemie, gdyż według obliczenia tutejszego now księżycy przypada dnia 15 marca. O godzinie 6-ej wieczorem, z dniem, z którym zaczyna się żydowski miesiąc Nisan, rozpoczyna się także pierwszy miesiąc roku religijnego. Według tej rachuby hebrajskiej, zaczynając liczyć od 1-go Nisan, to dnia 10-go tego miesiąca baranek wielkanocny został wybrany i odłączony od stada. Dnia czternastego tegoż miesiąca (podczas pełni księżycy*) “między dwoma wieczorami” (niezależnie od tego o jakiej porze między godziną 6-tą wieczorem, dnia 13-go Nisan a 6-tą wieczorem dnia 14-go Nisan) ten baranek miał być zabity i zjedzony. Dnia piętnastego tegoż miesiąca ich Świętoprzejście się rozpoczynało i trwało przez siedem dni, z których to dni pierwszy i ostatni były najuroczyściej obchodzone, jako szczególne dni sabatowe. (2 Moj. 12:16) Dnia szesnastego tegoż miesiąca pierwszy zbiór żniwa był ofiarowany Panu, a w pięćdziesiąt dni potem podczas Pięc-

*Jak słońce symbolizuje Królestwo Chrystusowe, tak księżyc symbolizuje Izraela, jako naród (Obj. 12:1). Liczba 12 a czasami 13 miesięcy wyobrażała pokolenia tego narodu. Pełnia księżycy przypadała akuratnie w czasie ukrzyżowania Chrystusa. Z tą chwilą zaczęła się stopniowo zmniejszać, aż do zniknięcia, a to w tej samej proporcji jak się zwiększała. Podobnie śmierć Chrystusa była tym punktem zwrotnym, dzieląc dwa różne okresy historii Izraelskiej. Zobacz Wykłady Pisma św. Tom II, str. 243.

Jako ci Żydzi, będąc nieczystymi, nie mieli dozwolone obchodzić Świętoprzejścia w czasie właściwym, lecz obchodzili je wtórego miesiąca, dnia czternastego (przy wtórej pełni) księżycy — 4 Moj. 9:8-13), tworzą tu lekcję i przedstawiają wszystkich tych, którym nie daje się (w nieświadomości) przyjąć Mesjasza jako ich Odkupiciela, w czasie gdy im był przedstawiony, to jednak podczas restytucji oni otrzymają przywilej przyjęcia Go, kiedy wszystkie rzeczy będą naprawione, kiedy ich naród (księżyc) będzie zupełnie błogosławieństwem, a to podczas późniejszego żniwa.

dziesiątnicy, oni ofiarowali dwa chleby Panu. — 3^o Mojż. 23:17.

Czynione te rzeczy rok rocznie przez Żydów tworzą typ, czyli figurę na większe i chwalebniejsze zajścia. Wybór baranka dnia dziesiątego wyobrażał jak Żydzi musieli przyjąć Jezusa, na pięć dni przed Świętoprzejściem, a na cztery dni przed Jego ukrzyżowaniem. Był to dla nich warunek, że tylko w ten sposób Izrael mógł otrzymać błogosławieństwo i mógł być poczytany za kościół z pierworodnych w pozafiguralnym Świętoprzejściu. I rzeczą jest widoczną, że tej samej daty nasz Pan przedstawił się im jako narodowi za ich Króla, wjeżdżając na osłęciu do miasta. (Porównaj z ew. Jana 12:12-16). Jednakże oni zaniedbali przyjąc Go za Baranka Bożego, a przeto zostali odrzucony i z tą chwilą przestali być typem na pierworodnych.

Dzień czternasty (który w tym roku 1934) przypada we czwartek o godzinie 6-iej wieczorem, dnia 29-go marca, a trwa do godziny 6 wieczorem, dnia następnego) był tym dniem, w którym baranek wielkanocny miał być zabity i zjedzony; przeto według rachuby hebrajskiej (bezwątpienia za zrządzeniem Boskiem) Pan miał swoją "Ostatnią Wieczerzę" tej samej daty. Wieczerza Świętoprzejścia, składająca się z baranka, gorzkich ziół i praśnego chleba (na wypełnienie Zakonu, który nie skończył się prędzej jak na krzyżu) była jedzona wkrótce po godzinie 6-iej wieczorem. Potem nastąpiło ustanowienie Wieczerzy Pamiątkowej z chleba i wina, co reprezentowało ciało i krew pozafiguralnego Baranka. Obrządek ten (łamania chleba i dzielenia się winem) miał być potem zachowany rok rocznie przez Jego naśladowców; baranek literalny nie miał być więcej jedzony, gdyż był typem na Baranka pozafiguralnego i wyobrażał większe Świętoprzejście pozafiguralnych pierworodnych, a to dzięki zasłudze Jego przelanej krwi.

"Tam i sam obracanie onego snopa", dnia 16-go Nisan ("nazajutrz po sabacie" czyli zaraz po uroczystości Świętoprzejścia, która przypadała dnia poprzedniego — 3 Moj. 23:5,6,11,15-17), wyobraża zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa, jako Tego, który "stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli."* — 1 Kor. 15:20.

Dwa "chleby na obracanie tam i sam" były ofiarowane dnia pięćdziesiątego (w Pięćdziesiątnicę, czyli podczas Zielonych Świątek), które reprezentują przedstawienie kościoła Bogu i przyjęcia go przez zasługę Najwyższego Kapłana, jak było pokazane przez zesłanie ducha świętego podczas Pięćdziesiątnicy. Kościół rzeczywiście jest "jednym chlebem" (1 Kor. 10:17), a przez dwa chleby pokazane jest to samo: co i przez dwa kozły w dniu pojednania. To pokazuje, że chociaż wszyscy z przedstawionych przez Jezusa Chrystusa Bogu byli przyjemnymi, to jednak nie wszyscy mieli zdobyć stan wiary taki, w którym mogliby pozostać aż do końca. Wobec tego te dwa chleby reprezentują dwie klasy poświęconych — zwyczajnie małuczkę stadko i poświęconych sług Boga w wielkiej kompanji która nie osiągnie "wysokiego powołania", czyli onego dziedzictwa, które może być osiągnięte jedynie przez zwyciężenie świata.

Metoda kalkulowania daty na Wielki Piątek i niedzielę wielkanocną u katolików i episkopalan zupełnie się różni

od tej powyższej. Oni obchodzą święto wielkanocne w pierwszą niedzielę po porównaniu dnia z nocą na wiosnę, a piątek poprzedzający tę niedzielę jest uważany za wielki piątek. Ta metoda obliczania została ustanowiona przez Sobór nicejski w roku 325. Metoda obliczania żydowskiego i teraz naszego została przez Sobór usunięta. Ale nazwa "Świętoprzejście" (a nie Wielkiej Nocy*) była używana przez dłuższy czas, aż po osiągnięciu wpływów politycznych przez papieżstwo, kiedy ciemni poganie zaczęli się garnąć do systemu, który dawał im protekcję rządową, nazwa "Ester" zastąpiła pierwotną nazwę "Świętoprzejście", gdyż około tego samego czasu — Świętoprzejścia — poganie obchodzili swoje święto bogini Estery (czyli niemieckiej Ostary) — Estera — bogini Wiosny. Była to jedna z metod przyjętych przez ambitny kler do pozyskania naśladowców i wpływu.

Czasami te dwie metody obliczania, żydowskiej i rzymsko-katolickiej, przypadają na tą samą datę, lecz nie często; w wielu razach one różnią się i o miesiąc czasu.

Żydzi zaczęli obchodzić swój tydzień Świętoprzejścia, jako z pierwszym ich dniem "święta", dnia 30-go marca o godzinie 6-iej wieczorem, czyli dnia 15 Nisan. Podczas gdy my nie obchodzimy tygodniowego święta, lecz Wieczerzę Pamiątkową, poprzedniego dnia, t. j. 14-go Nisan, który rozpoczyna się o godzinie 6-iej wieczorem dnia 29-go marca, 1934 roku, albowiem dzień ten jest właściwą rocznicą na zabijanie i jedzenie baranka wielkanocnego, czyli rocznicę śmierci naszego Pana Jezusa, prawdziwego Baranka Bożego, przez którego ofiarę "kościół z pierworodnych" przechodzi z śmierci do żywota, gdy zostanie ukompletowany w pierwszym zmartwychwstaniu. Pozafiguralne święto tygodnia Świętoprzejścia znajduje się w uradowanem sercu prawdziwego Izraela — albowiem siedem dni wyobraża doskonałość lub zupełność radości i zbawienia.

*Tutaj jest najlepsze potwierdzenie co do właściwego tłumaczenia Wykładów Pisma Św., szczególnie tomu II, że nasz Pan nie znajdował się w grobie całe trzy dni po 24 godzin, lecz tylko częściowo w każdym z tych dni i nocy; że On był ukrzyżowany w czasie jak teraz odpowiada w piątek po południu, a powstał jak my dziś nazywamy w niedzielę rano. Wykazanie tego typu, że baranek wielkanocny miał być zabity w pewnym okresie czasu podczas dnia 14-go Nisan, a chleby na obracanie tam i sam z pierwszego zboru miały być ofiarowane dnia 16-go tegoż miesiąca, winno utwierdzić każdego. To się zupełnie zgadza z powtórzonym orzeczeniem (1 Kor. 15:4; Łuk. 24:46), że nasz Pan "zmartwychwstał dnia trzeciego według Pism". Ten ustęp co się tyczy pierwszego zboru jest jedynym typem, o jakim wiemy, który wykazuje czas zmartwychwstania Pańskiego. A nadto sam fakt historii jak jest podany w tradycji i obyczajach co się tyczy wielkiego piątku i niedzieli wielkanocnej, jako obchodzenie śmierci naszego Pana i Jego zmartwychwstania, winien mieć dodatkowe stwierdzenie tego pojęcia, chyba była w tem jaka motywa niewłaściwa do opaczego podania tych dat. Jedyny ustęp Pisma Św., który zdaje się przeczyć tym faktom jest ten, gdzie Pan powiedział, iż miał być w ziemi trzy dni i trzy noce; a jedyne wytłumaczenie tego może być tylko to, że to orzeczenie było ogólnem a nie ściśle określeniem czasu; a że jest powiedziane nawet i o nocach, to pokazuje, iż śmierć nie była przerwana, aż do dnia trzeciego. Wobec tego jest zrozumienie, że to orzeczenie określało, iż częściowo w tych dniach i nocach nasz Pan miał znajdować się w grobie. W każdym razie świadectwa są wielkie, że nasz Pan umarł dnia 14-go Nisan, a powstał od umarłych dnia 16-go tegoż miesiąca — trzeciego dnia potem.

*Użyty zwrot "Wielkiej Nocy", w Dz. Ap. 12:4 jest błędnie przetłumaczony; winien być przetłumaczony "Świętoprzejście". — Zobacz tłumaczenie poprawne ang.

Podaliśmy tutaj szczegóły co do obliczania tej daty, jako w ogólnej odpowiedzi na rozmaite pytania dotyczące tego przedmiotu, lecz nie dlatego aby kłaść wielką wagę lub stawiać rygor co do akuratałości daty rocznicy. Nie rozumiemy kłaść jakiegokolwiek niewolnictwa na tych, którzy stali się wolnymi w Chrystusie. Chociaż jest naszym pragnieniem obchodzić Wieczerzę Pamiątkową we właściwym czasie, we właściwą rocznicę, jak to nasz Pan powiedział "To czyńcie (przy każdym obchodzeniu tej rocznicy) na pamiątkę moją" (wspomnienia o mnie), to jednak uważamy to więcej za przywilej niż za obowiązek; a gdybyśmy pobłądzili w wybraniu daty w niewiadomości lub przez niewłaściwe obliczanie, to mamy wrażenie, że Pan przyjąłby nasze dobre intencje i przebaczyłby nasz błąd i udzieliłby Swego błogosławieństwa. Owszem, według naszego przekonania to Pan poczytuje i przyjmuje dobre intencje wielu swoich dzieci, którzy ze względu na błędne nauki i ludzkie tradycje obierają rozmaite daty i czasy na obchodzenie pamiątki Jego śmierci, zamiast obchodzenia jej rocznicy jak to On zamierzył. Podobnie sympatyzowalibyśmy z człowiekiem o intencjach partjotycznych, któryby obchodził niepodległość Stanów Zjednoczonych trzy, cztery, albo pięćdziesiąt razy do roku, a to z zapomnienia właściwej daty, czyli też, że nie byłby świadomym, iż dzień czwartego lipca jest rocznicą tego wypadku, który został przeznaczony na obchodzenie go w tym samym właściwym czasie.

Zarys tej prawdy został zagrzebany śmieciami rozmaitych naleciałości wieków ciemnych, podobnie jak wiele innych prawd zostało zagrzebanych, lecz teraz Bóg wyjawia je swojemu ludowi jasno. Przeto wszyscy ci, którzy są prawdziwym ludem, starają się upewnić co do właściwej daty i tego przedmiotu, jako też każdego innego jak jest objawiony w słowie Boga.

"ŚMIERĆ PAŃSKĄ OPOWIADAJCIE"

"Podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie; to jest ciało moje, które za was bywa łamane; to czyńcie na pamiątkę moją. A także i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pic będziecie, na pamiątkę moją. Albowiem ilekroćbyscie jedli ten chleb i ten kielichbyscie pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł". — 1 Kor. 11:24-26.

Dla szczerých umysłów nie zachodzi potrzeba do dyskusowania odnośnie tego co ma się rozumieć pod wyrażeniem — śmierć Pańska. Niektórzy w swojej pochopności odsuwają się od doktryny Okupu, albo raczej są pochopni do odsunięcia wszelkich logicznych wniosków, z pokrewnionych z doktryną Okupu, gdy wręcz całemu Pismu Św. utrzymują, że nasz Pan Jezus umierał dwukrotnie, raz z przyjściem swoim na świat, a drugi raz na Kalwarji; przeto według ich mniemania, to śmierć człowieka Jezusa Chrystusa, "który dał samego siebie na Okup za wszystkich" na Kalwarji była mało znaczącą w porównaniu, z tą pierwszą. Oni zdają się być świadomie w nieświadomości tego faktu jak Pismo Św. dowodzi, że "On raz umarł dla grzechu"; o tej jedynej śmierci mówił nasz Pan i o tej jedynej mówili apostołowie, mianowicie o śmierci na Kalwarji.

Apostołowie powiadają, że On mówił o śmierci, jaka miała Go spotkać w Jeruzalemie. Ta jedyna śmierć naszego Odkupiciela jest symbolizowana w tej pamiątce — Jego organizm, ciało za nas złamane, zasługi i Jego życie jest dane na korzyść wszystkich tych, którzy będą brali udział w tej pamiątce i którzy odziedziczą życie wieczne. "Niechaj was nikt nie zwodzi żadnym sposobem" względem tego przedmiotu tak ważnego.

Lecz jak chrzest wody nie jest chrztem rzeczywistym, ale tylko symbolem chrztu rzeczywistego, tak też emblematy chleba i wina symbolizują tylko ważniejszą ucztę — nasze przyswojenie zasługi Chrystusa, która sprawuje nam wieczne życie w Jego złamanem ciele i przelanej krwi. W ten sposób, przyjmując Jego ofiarę dokonaną przez wiarę i według Jego zleceń przyswajając sobie wszelkie zasługi i doskonałość i prawa, jakie posiadał i złożył je Jezus Chrystus w śmierci za nas, my rzeczywiście karmimy nasze serca chlebem wiecznego żywota, czyli chlebem, jaki Bóg zesłał nam z nieba. Chleb ten jest prawdziwy, a jedzenie go daje żywot wieczny. Takie to istotne jest znaczenie tego, co literalny chleb symbolizuje wszystkim tym, którzy biorą w nim właściwy i inteligentny udział. Inaczej jest to pamiątka okupu Adama i całego jego potomstwa z niewoli grzechu i śmierci.

CHLEB I KIELICH

Inna myśl: chleb był praśny, czyli bez kwasu. Kwas jest korupcją, elementem zepsucia, a przeto typem grzechu i degradacji rodzaju ludzkiego pod skutkami grzesznymi. Dalej ten symbol wyjawia, że nasz Pan Jezus Chrystus był bez grzechu, Barankiem bez skazy lub pokalania, "święty, niewinny". Gdyby On był pochodził z linii Adama, czyli gdyby On był otrzymał życie w zwyczajny sposób od ojca ziemskiego, to taksamo byłby zakwaszony grzechem Adamowym, podobnie jak wszyscy ludzie; lecz Jego życie niepokalane pochodziło od wyższej czyli niebieskiej natury, zmienione do ziemskiego stanu; stąd On jest nazywany "Chlebem z nieba". (Jan 6:41) Przeto ocenimy czysty, praśny i niepokalany chleb, jaki Bóg nam zrządził, a zatem jedzmy z niego — przyswajając i trawiąc prawdę, a wiarę Jego, szczególnie Jego prawdę — przyswajając sobie przez wiarę Jego sprawiedliwość; a przeto uznajemy Go za Drogę i Żywot.

Za Boskiem objawieniem apostoł Paweł wyszczególnia nam dalsze znaczenie tej pamiątki. On wykazuje, że ten jeden chleb reprezentuje nietylko naszego Pana Jezusa Chrystusa indywidualnie, lecz także (po usprawiedliwieniu i przyswojeniu Jego ofiary) i nas, którzy przez poświęcenie się i wszczępienie w jedno ciało jesteśmy jednym złamanym chlebem — pokarmem dla świata. (1 Kor. 10:16) Przez to pokazany jest nasz przywilej jako usprawiedliwionych wierzących, że teraz możemy mieć udział w cierpieniach i śmierci Chrystusa, czyli być w stanie, dzięki któremu możemy stać się współdziedzicami Jego w przyszłej chwale, oraz współdziedzicami w wielkim dziele błogosławieństwa i udzielania życia wszystkim rodzajom ziemi.

Apostoł tę samą myśl powtarza kilkakrotnie w różnorodny sposób, lecz w żadnym wypadku nie uwypukla jej tak mocno, jak w tym ustępie, że kościół (który jest ciałem

Chrystusowem, zobacz Kol. 1:24) ze swoją Głową jest jednym Chlebem”, będąc łamany w wieku Ewangelji. Jest to bardzo trafna ilustracja naszej jedności i społeczności z naszą Głową. “Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas (osób) jest; bo wszyscy chleba jednego jesteście uczestnikami”. “Chleb, który łamiemy, iżali nie jest społecznością ciała Chrystusowego?” — 1 Kor. 10:16,17.

“Winogrona” reprezentują poświęcone życie oddane przez naszego Pana. “To jest krew moja (symbol życia oddanego w śmierci) Nowego Testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechu”. “Pijcie z tego wszyscy”. — Mat. 26:27,28.

Pan złożył swe życie na okup za życie potomstwa Adamowego, które zostało utracone przez grzech, aby to prawo do życia było przywrócone na warunkach wiary i posłuszeństwa pod Nowym Przymierzem. (Rzym. 5:18,19) Przelana krew była “okupem (ceną) za wszystkich”, która rzeczywiście została zapłaconą za wszystkich przez samego Odkupiciela; podczas gdy sam uczynek podania kielicha uczniom i prośbienia ich aby z niego wszyscy pili, dawał im zaproszenie do uczestnictwa z Nim w Jego cierpieniach, albo też jak Św. Paweł powiada, do dopełnienia “ostatków ucisków Chrystusowych”. (Kol. 1:24) Było to zaoferowanie dla nas, że jeżeli my po usprawiedliwieniu przez wiarę zgodzimy się dobrowolnie uczestniczyć w uciskach Chrystusowych, stawiając się w Jego sprawie, tedy Bóg poczyta nas za członków ciała Chrystusowego, jako też za współuczestników w cierpieniach Jezusa. (2 Tym. 2:12; Dz. Ap. 9:1-5) “Kielich błogosławienia, którym błogosławimy Boga, iżali nie jest społecznością krwi (przelanej czyli śmierci) Pomazańca?” (1 Kor. 10:16 Diaglott) Obyśmy mogli zrozumieć i docenić znaczenie “kielicha”, abyśmy mogli błogosławić Boga za sposobność nam daną uczestniczenia z Chrystusem w Jego “kielichu” cierpienia i hańby! Wszyscy tacy mogą być pewni, że zostaną uwielbieni z Nim razem”. — Rzym. 8:17.

Nasz Pan tak samo podkreśla to znaczenie w związku z kielichem”, że ono oznacza nasz udział w Jego niesławie, nasze uczestniczenie w Jego ofierze — śmierć naszego człowieczeństwa. Naprzykład, kiedy był zapytany przez dwóch uczniów o obietnicę przyszłej chwały na Jego tronie, to On im odpowiedział: “Nie wiecie, o co prosicie: możecie pić kielich, który ja będę pił?” Na ich twierdzącą odpowiedź On dalej im powiedział: “Kielichci mój pić będziecie”. Sok winogron mówi nie tylko o wielkim tłoczeniu prasy, aż wszystką krew wysączy, lecz także o następnym orzeźwieniu; tak też i my, którzy teraz uczestniczymy w “cierpieniach Chrystusowych”, wkrótce będziemy uczestniczyć w Jego chwale, zaszczytach i nieśmiertelności — kiedy będziemy pili z Nim nowy kielich w królestwie.

“AŻBY PRZYSZEDŁ”

Jakie znaczenie jest w tem wyrażeniu?

Ponieważ nasz Pan, ustanawiając Wieczerzę Pamiątkową, nie zrobił żadnego ograniczenia, co do jej obchodzenia, więc powyższe wyrażenie Apostoła nie należy rozumieć jakoby za to, któreby ograniczało czas, w którym należałoby się właściwie upamiętniać śmierć naszego Pana Jezusa Chrystusa, czyli naszą ofiarę Okupu, oraz nasze poświęcenie się z Nim w ofierze. Ale raczej ono dowodzi

przeciwnie, a mianowicie, iż to zrządzenie obchodzenia nie jest ograniczone, tylko na kilka lat, lecz miało być stale obchodzone raz do roku aż do wtórego przyjścia Pana. Zastanawiając się i mówiąc o wtórem przyjściu naszego Pana tenże Apostoł włącza także i przedmiot o zabranii i wywyższeniu z Chrystusem Jego kościoła, czyli innymi słowy królestwa, któreby rządziło i błogosławiło świat. Nawet jeszcze i teraz jest rzeczą powszechną i właściwą mówić o tym przedmiocie tak ściśle spokrewnionym, zależnym jeden od drugiego. Chrystus, głowa i ciało, przychodzi rządzić w mocy i wielkiej chwale. Nasamprzód jest wymagane aby Pan jako Głowa był obecny; następnie przychodzi przemiana świętych, którzy zasnęli jako członkowie Jego ciała, potem przesianie członków żyjących, a wreszcie stopniowe ich zgromadzenie i zabranie do siebie.

Chociaż może być mówione, że królestwo rozpoczęło się z chwilą, kiedy Król zaczął rozporządzać swoją wielką władzą. (Obj. 11:17) w roku 1878, to jednak nie zostało i nie będzie ono ustanowione w pełnym sensie, aż ostatni członek Królestwa będzie przemieniony i uwielbiony — aż cały chleb, On Chrystus, Głowa i ciało, zostanie w zupełności złamany. Kiedy jeden członek cierpi, cały organizm cierpi; chociażby niektórzy byli już uwielbieni, a jeden członek z tych nie był uwielbiony, królestwo nie może być ustanowione w zupełnej mocy.

Apostoł tutaj mówi o takim przyjściu Chrystusa, które obejmuje jednocześnie i całkowite wywyższenie Jego kościoła lub zupełne ustanowienie królestwa, dlatego powiadał: “Ilekróćbyście jedli ten chleb (Świątoprzejścia) i ten kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadajcie (jako swoją nadzieję i ufność), ażby przyszedł”. Tą samą myśl o chwale królestwa wyraża nasz Pan przy końcu tego symbolu, ustanawiając Pamiątkę, gdy powiedział: “Nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego”. — Mat. 26:29.

Zatem jeżeli było właściwie i na miejscu dla tych, którzy wierzą, że śmierć naszego Pana była ceną Okupu, wyznawać o tem — wykazywać to jako podstawę dla ich nadziei to tembardziej jest teraz, kiedy ta fundamentalna doktryna Słowa Bożego jest przekręcana i błędnie nauczana.

DOCENIANIE PRZYWILEJU

Napominamy aby nikt nie zaniedbywał tego rocznego przywileju, dla jakiegokolwiek powodu. W obchodzeniu tej pamiątki jest szczególnie błogosławieństwo. Jeżeli czujesz się zniechęcony, idź i bierz udział w łamaniu chleba, prosząc Pana o odświeżenie twojego pojęcia o usprawiedliwieniu, a także o odświeżenie doceny twojego poświęcenia, że możesz być z Nim (ofiarowany) łamany, jako członek jednego Chleba — Jego kościoła, czyli Jego ciała.

Przeto nie zapominajmy o tem, że Pamiątka nie miałaby żadnego znaczenia, jeżeliby nie była we właściwy sposób przyjęta i doceniona. Niechaj zatem nic nas nie odstręcza — ani grzech, ani oziębienie, ani też zniechęcenie przez naszą niedoskonałość. Idźmy do Pana i wyprościjmy nasze piersi ze wszelkich naszych upadków. Idźmy do naszych braci, albo też do kogokolwiek komuśmy zawinili — uczynimy całkowite zeznanie, bez względu na to, czy oni uznają swoje upadki względem nas lub nie. Pojednaj się

ze swoim Panem i w miarę możności z każdym człowiekiem, a potem spożywaj — owszem, ucztuj w hojnym zrządzeniu Pana dla wszystkich tych, którzy je przyjmują teraz, lub którzy przyjmą je później — “we właściwym czasie”.

Pamiętajmy, że takie egzaminowanie serc i oczyszczenie było pokazane w figurze Świętoprzejścia u Żydów. Zanim oni zgromadzili się do jedzenia ich baranka Świętoprzejścia, to musieli przeszukać wszędzie swoje mieszkania, aby gdziekolwiek nie znajdował się kwas lub jaka nieczystość, kości, okruszyny i wogóle najmniejsza drobnostka. Wszelkie takie rzeczy były spalone — zniszczone. Przeto my też musimy zrobić to samo, wypełnić pozafigurę, a “usunąć stary kwas”, nienawiści, złości, gorzkości i złej woli. — 1 Kor. 5:7,8.

Pamiętajmy także to, że rodzaj takiego zakwaszonego grzechu nie może być w zupełności usunięty, jeżeli nie zostanie spalony; a tylko miłość może go spalić — miłość niebieska, czyli miłość Boga. Jeżeli my piastujemy taką miłość w naszych sercach, to ona spali wszystko to co jest przeciwne charakterowi — zazdrość, nienawiść, obmowę, i t. p. Apostoł napomina, że wszystko to masz usunąć, a przywdziać Chrystusa i być napełniony Jego duchem. Nie popadaj w zniechęcenie. Ale naucz się lekcji i znowu rozpocznij z odnowieniem rezolucyj i głębszem docenieniem faktu, że sam, bez pomocy Mistrza, nigdy nie mógłbyś osiągnąć nagrody. On o tem wie, lepiej niż my, dlatego powiedział: “Bezemnie nic uczynić nie możecie”. Tylko dla naszej potrzeby Ojciec uczynił to zrządzenie. Słowo Mistrza “ufajcie!” jest dane dla pociechy wszystkich tych, którzy ubiegają i starają się być w klasie powolnych “zwycięzców”.

NIEPRZYJACIEL WASZ DJABEŁ

Największe pokusy zdają się przychodzić w tym to okresie czasu, przed obchodzeniem Pamiątki. “Korzenie gorzkości” rozkrzewią się zawsze, lecz w tym to czasie dziesięciokrotnie. Przeto pamiętajmy, że nie znajomość, lecz miłość jest ostateczną próbą naszego uczniostwa. “Nowe przykazanie daję wam, abyście miłowali się wzajemnie”. Apostołowie tylko z braku miłości jedni do drugich kłócili się między sobą o to, którzy z nich miał być największy w królestwie, a tak byli tem zajęci i tak nieustępliwi, że nawet zaniedbali omyć nogi Mistrza i dozwolili na to, aby On miał sposobność im usłużyć przy jedzeniu i być sługą wszystkich. Był to duch niewłaściwy — był tam brak ducha Pańskiego — z tej to przyczyny oni byli skłonni poddać się pod moc przeciwnika, dlatego Judasz stał się zdrajcą i zaprzedał Pana, a Piotr zaparł się Onego Pomaźca Bożego.

Przeto dla przestrogi naszej weźmy to pod uwagę, pilnujmy samych siebie i módlmy się, bądźmy pokorni i miejmy miłość, abyśmy nie popadli w pokuszenie. Być może, że od owego czasu, ten nasz wielki nieprzyjaciel nigdy nie był tak napastliwy jak jest teraz, który usiłuje szkodzić lub usidlać naśladowców Jezusa.

Dlatego niechaj wszyscy ci, którzy pokładają ufność wiary w Jego krew drogocenną (Jego ofiarowane życie), jako w Ubląganie (satisfakcję) za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz także i za grzechy całego świata, bę-

dą gorliwsi i bardziej ochotni, niż kiedykolwiek do wydawania świadectwa o tej wielkiej prawdzie; “albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus; a tak obchodzmy święto”. Nikt z nominalnych pierworodnych nie przejdzie i nie stanie się członkiem kościoła, z pierworodnych w chwale, nikt prócz tych, którzy podczas tej nocy są pod ochroną tej krwi i którzy korzystają z zasług Baranka Bożego, który gładzi grzech świata — podobnie jak w figurze.

KTO MOŻE OBCHODZIĆ

Wieczera Pańska nie jest dla świata, ani też dla nominalnie wierzących, lecz tylko dla tych, którzy, (1) przyjmują Chrystusa jako swojego Odkupiciela i Tego, który niesie brzemień grzechu, a (2) są to ci, którzy poświęcili się Jemu i Jego służbie. Jednakże nie zależy to od nas — ani też od żadnego człowieka lub grupy ludzi — do wydania decyzji kto może a kto nie może brać udziału. Jest naszym obowiązkiem wykazać ze Słowa Pańskiego, jakie są właściwe kwalifikacje, które upoważniają do brania udziału w “kielichu” i w łamaniu “chleba”, a tedy powiedzieć podobnie jak mówi Apostoł, niech każdy zezaminuje samego siebie i gdy potem będzie uważał dla siebie za właściwe, niech bierze udział. — 1 Kor. 11:28.

Ponieważ teraz lud Boży wydostaje się z pod błędów ciemnych wieków i kiedy ta Pamiątka jest lepiej rozumiana, teraz jest właściwszy czas niż kiedykolwiek przedtem, aby każdy rozsądzając siebie poddał się swojej własnej egzaminacji. Niech każdy zapyta samego siebie: —

1) Czy wierzę nauce Pisma Świętego, że ja, jako członek rodu ludzkiego, byłem pod potępieniem śmierci, która przeszła na wszystkich wskutek oryginalnego grzechu?

2) Czy wierzę temu, że moją nadzieją ucieczki od tego potępienia grzechu i śmierci była ofiara okupu człowieka Jezusa Chrystusa, mego Pana?

3) Czy wierzę, że On oddał samego siebie — swoje ciało i przelał krew swoją, swoje ludzkie jestestwo — jako moją cenę Okupu, wylewając duszę swoją na śmierć, czyniąc swoją duszę ofiarą za grzech (Iz. 53:12,12) na korzyść naszą?

4) Czy jestem przekonany, że poświęcenie się na śmierć przy chrzcie w Jordanie było spełnieniem Jego ofiarowania się za rodzaj ludzki, które początkując się z ową chwilą zostało dokończone, gdy On umarł na krzyżu?

5) Czy jestem przekonany, że prawa pod zakonem, które On zdobył przez posłuszeństwo temuż prawu (prawu wiecznego żywota i panowania nad ziemią), były temi, przez które On zaofiarował się upadłej i umierającej ludzkości — dla wielu z tych, którzy ostatecznie zostaną przyjęci pod warunkami Nowego Przymierza?

6) Czy jestem przekonany, że Jego ciało i krew w ten sposób ofiarowane dały podstawę błogosławieństwa i łaskom takim, za jakie cena była zapłacona.

7) Czy jestem przekonany, że udział w chlebie i winie, symbolizując Jego ciało i krew, oznacza przyjęcie przeze mnie tych łask i błogosławieństw, jakie ciało i krew moje-go Pana kupiły dla mnie i dla wszystkich?

8) A gdy z pobudek serca przyjmę Okup w ten sposób upamiętniony, czy poświęcę samego siebie w zupełności moje ciało i krew usprawiedliwione przez wiarę w Okup

— Panu, abym z Nim był złamany, żebym z Nim cierpiał, żebym z Nim umarł?

Jeżeli możemy odpowiedzieć na powyższe pytania twierdząco, to pojmujemy lub zupełnie widzimy ciało Pana, uznajemy Jego zasługi, a zatem możemy jeść i powinniśmy — “Jedźcie z niego wszyscy”.

Podczas gdy ci co zaprzeczają okupowi za grzech i temu, że on był wymagany dla grzeszników i został złożony, którzy czują się za zbyt czyste brać udział w zasługach Chrystusa, zaprzeczając, iż ta zasługa Jednego może być przypisana innym i którzy odrzucili szatę weselną sprawiedliwości Chrystusowej, a czują się bardziej zadowoleni i wolniejsi w brudnych szmatach swojej własnej sprawiedliwości, oraz poczytują teraz krew drogocenną, którą zostali uświęceni za nie świętą, albo za rzecz zupełnie zwyczajną — takim radzimy stać na uboczu i nie brać udziału w upamiętnianiu tego, w co oni więcej nie wierzą; albowiem w przeciwnym razie oni okazaliby dodatkową hipokryzję swej niewiary. Branie udziału przez takich dodaje im potępienia na tej podstawie, iż nie uznają teorii okupu.

SŁOWO BOŻE, PRAWDA

Byłoby lepiej jeszcze powiadomić wszystkich, którzy zostali usidleni rozmaitemi błędnymi pojęciami pustych sofisteryj, wywodzonymi przez rozmaite podstępny onego wielkiego przeciwnika, aby odrzucili od siebie wszelkie ludzkie filozofje, a otrzymali znowu proste Słowo Boże, te prawdy w niem zawarte — że wszyscy są upadli i że jedyną drogą do naszego pojednania i przywrócenia za zgodą Boskiego prawa i wyroku było danie zupełnej i akuratnie odpowiadającej ceny lub okupu za grzechy nasze; że w żaden inny sposób nikt nie może być usprawiedliwiony. Niechże oni uznają ten fakt, że nasz Pan Jezus, jako Baranek Boży, poniósł zupełną karę za grzechy nasze na swoim ciele na drzewie — że oddał samego siebie na całkowity okup za wszystkich.

Filozofja jest bardzo prosta, lecz jeżeli ktoś nie może jej pojąć, to przynajmniej niech stara się zrozumieć ten fakt, że Bóg daje takie orzeczenie, a następnie niech stara się powrócić do Pana, a On w zupełności odpuści jego upadki. Niechże prosi Pana o kierownictwo Jego ducha, o namaszczenie swoich oczu, aby przez to mógł zrozumieć na równi ze wszystkimi świętymi ten właściwy fundament wszelkiej łaski naszego Boga w Chrystusie. W ten sposób on przyjmie prawdziwie złamane ciało i przelaną krew — rozumiejąc, że ta ofiara została złożona za jego i wszystkich grzeszników grzechy, że krew przelana (oddane życie) przypieczętuje przebaczenie wszystkim — wobec czego niech wszyscy tacy upamiętniają ten największy wypadek w historii, mianowicie przelanie krwi drogocennej czyli ofiarowania cennego życia umiłowanego Syna Bożego za grzechy nasze. Jednakże wiemy ze Słowa Bożego, że ani te słowa ani też inne nie zdołają nawrócić z powrotem na tą Drogę, do Prawdy i Żywota tych, którzy świadomie i dobrowolnie odeszli z pod protekcji “krwią pokropionej”. Dla tych niema świętąprzejścia. Nie można takich nawrócić ku pokucie. (Żyd. 6:4-10; 10:26-30) My wiemy, że słowa tych odnośników, te uprzejme napominania natchnionego Słowa Bożego mogą nawet być naciągnięte do pobudzenia nienawiści, gniewu, złości i wszelkich nie-

snasek ku nam, zamiast wytworzenia dobrej motywy — pragnienia służyć Panu i prawdzie, albo też którymkolwiek braciom lub siostram nieświadomie błędzącym.

W przeszłości wielu brało udział w emblematy ciała Pańskiego i krwi Jego bez całkowitego docenienia filozofji okupu, to jednakże oni czynili to z wielką bogobojnością, gdyż rozumieli na tyle ten fakt, iż śmierć naszego Odkupiciela oczyściła nas z przestępstwa i uwolniła od kary. Tacy rozumieli właściwe znaczenie Pamiątki, chociaż nie rozumieli prostoty tej filozofji jak wielu z nas teraz rozumie, a to dzięki mieszaninie całej masy błędów z prawdą.

JEDYNIIE OCHRZCZENI

Ale niektórzy z braci baptystów może powiedzieć: Wyście zapomnieli uczynić wzmianki o chrzcie jako o potrzebnej kwalifikacji do brania udziału w Wieczery Pamiątkowej.

Nie, myśmy nie zapomnieli o chrzcie. Zupełnie godzimy się z tym bratem, że chrzest jest konieczny, że Wieczera Pamiątkowa jedynie jest dla kościoła; i zanim kto może być przyjęty do kościoła musi przyjąć chrzest. Jednakże co do znaczenia kościoła to mamy inne zrozumienie. Utrzymujemy, że kościół baptystyczny nie jest kościołem. W kościele baptystycznym znajduje się “kąkol” i “pszenica”, albowiem został on zorganizowany przez ludzi upadłych podobnie jak każdy inny, podczas gdy w kościele prawdziwym znajduje się sama pszenica. Oczywiście, że nikt nie może powiedzieć aby w jakiegokolwiek sekcie chrześcijaństwa znajdowała się sama “pszenica” bez “kąkolu”, nikt nie może ręczyć za swoją sektę. Ale w kościele prawdziwym znajdują się tylko ci, “których imiona zostały zapisane w niebie”; kościół prawdziwy stanowi się z samej “pszenicy”, zupełnie odłączony od “kąkolu”. Jest to kościół ten, którego nasz Pan ustanowił i którego wszyscy wybrańcy muszą się stać członkami — jest to kościół świętoprzejścia — “pierworodnych, którzy są spisani w niebie”. — Żyd. 12:23.

Ani też nie możemy pogodzić się z roszczeniami baptystycznymi co do przedmiotu chrztu. Pogląd Pisma Św. jest właściwszy od baptystycznego. W ich kościele mogą być członkowie, którzy pod względem swej kwalifikacji mogą być dalecy od tego, aby mogli być przyjęci za członków “kościół pierworodnych”. Oni przeszli w tym kościele próbę wodnego chrztu, lecz nie przeszli próby większego chrztu, który jest wymagany od wszystkich członków, których imiona zapisane są w niebie. Prawdziwy chrzest jest chrztem w ciało Chrystusowe — w kościół — przez chrzest czyli przez zanurzenie w śmierć Chrystusa, oraz w zmartwychwstanie na podobieństwo Jego zmartwychwstania. Zanurzenie w wodzie jest ślicznym symbolem prawdziwego zanurzenia woli poświęcającego się w wolę Chrystusa, jest śliczną ilustracją całkowitego poświęcenia się aż na śmierć; lecz jest to tylko ilustracją lub symbolem — podobnie jak chleb i wino Wieczery nie są to emblematy prawdziwego ciała żyjącego naszego Pana, które spożywamy, lecz tylko ich symbol.

Przeto godzimy się w zupełności, że nikt nie powinien brać udziału w Wieczery prócz kościoła, czyli zanurzonych; jednakże co do znaczenia tego słowa zanurzenie, to

uznajemy za zanurzonych prawdziwie tych, których wola jest umarłą i pogrzebaną w woli Chrystusa i którzy, jako nowe stworzenia powstałi do postępowania w nowości żywota, oczekując za spełnieniem się ich kariery w literalnej śmierci, oraz za ich aktualnem wzbudzeniem jako nowych istot w pierwszym zmartwychwstaniu. Wszyscy tacy, którzykolwiek to mogą być i gdziekolwiek się znajdują; są prawdziwymi członkami ciała Chrystusowego, czyli kościoła, bez względu na to, czy oni już okazali swój symbol wodny lub nie. Ma się rozumieć, że jeżeli są tacy poświęceni, których wola jest umarłą, a ożywioną tylko dla woli Chrystusa, powinni przyjść do przekonania, że napomnienie naszego Pana zawiera także i symbol wodnego pogrążenia lub pogrzebania, a zatem winni z chęcią postąpić i naśladować we wszelkich rzeczach Pana czyli swoją Głowę — szczególnie pamiętając to, że kiedy byli niemowlętami, to nie mogli być "wierzącymi", a przeto teraz winni wiedzieć, że kropla wody pokropiona na nich w stanie dziecięcym nie mogła symbolizować ich pogrzebania i zmartwychwstania. Tacy widząc znaczenie i piękność nauki Słowa Bożego w tym względzie, winni, o ile jest to możliwe, byli także pogrążeni i w wodzie (podobnie jak nasz Pan i apostołowie nam pokazali) przed Wieczerzą Pamiątkową. Zobacz Wykłady Pisma Św. Tom VI, rozdz. X, "Chrzt Nowego Stworzenia".

Oczywiście, nie możemy spodziewać się, że tylko prawdziwa "pszenica" przedstawi się przed stołem Pańskim; możemy spodziewać się i "kąkolu", że z tej klasy tak samo jednostki będą, podobnie jak to było za pierwszym zgromadzeniem, że znalazł się Judasz. Ale ponieważ nie możemy sądzić niczyjego serca, ani też odłączyć "pszenicy" od "kąkolu", spełnimy cały swój obowiązek, gdy wykażemy całą radę Słowa Bożego na ten temat, a decyzję pozostawimy każdej poszczególniej jednostce, aby rozsądziła czy może lub nie może brać udziału w Pamiątce.

JAK BRAĆ UDZIAŁ

Jeżeli w waszym sąsiedztwie znajdują się jednostki poświęcone Bogu poza wami, to winniście o nich wiedzieć. Wasza pobudzona wiarą miłość dla nich i dla prawdy winna skłonić was do dbania o nich i darzenia ich Prawdą, jak byliście sami darzeni wkrótce po dojściu do jej znajomości. Jeżeli są tacy, z którymi możecie mieć społeczność i przyjaźń, to zaprosicie ich aby z wami brali udział w Pamiątce, lecz nie takich, którzy zaprzeczają Okup, abyście nie przywodziли na nich dodatkowego potępienia.

Zejdźcie się z małą gromadką lub z wieloma, jak okoliczności zezwolą; w każdym razie jest lepiej zejść się z małą gromadką, z którą można połączyć się w prawdziwym duchu Pamiątki, niż z wielką gromadą ogołoconą z ducha społeczności i jedności w Chrystusie.

Jeżeli jest możliwe zaopatrzenie się na tę okazję w chleb przasny (albo mace), jakie Pan używał i jakie jeszcze Żydzi używają; a to dlatego, że chleb przasny najlepiej symbolizuje bezgrzeszne ciało Baranka Bożego, który nie znał grzechu (którego symbolizował kwas) i który był świętym, niewinnym, niepokalanym i odłączonym od rasy grzeszników. Zaopatrzenie się w napój z "soku winogronowego", jak Pan przykazał. Bezwątpienia On i uczniowie używali słabego wina, dlatego my uznajemy wino za najwłaściwszy

symbol. Ponieważ Pan nie określił co do rodzaju wina, tylko określił jakoby sokiem "winnej macicy", nie widzimy przeto sprzeciwu przeciw tym, którzy używają sok z wygotowanych rodzynek, które w rzeczywistości są suszonymi winogronami. Przeto sok ten może być właściwie nazwany sokiem z "winnej macicy", a czem rzeczywiście jest wino.

Nie zalecamy do używania tego soku rodzynekowego nikomu, kto ma przekonywujące pragnienie do używania wina; my tylko przytaczamy okoliczności nasze, klimat, przyzwyczajenia itp. że wielce się różnią od okoliczności pierwotnego kościoła, a także wyrażamy powątpiewanie w to, aby Pan życzył sobie od nas abyśmy symbolizowali Jego krew upijającym się winem, terazniejszym — szczególnie wobec tego faktu, że niektórzy ze świętych mogą mieć odziedziczoną słabość cielesną, że jedno małe posmakowanie mogłoby wytworzyć wielką reakcję do pokuszenia. "Niechże każdy rozsądza samego siebie, aby nie był kamieniem obrażenia swojemu bratu". Jeżeli ze świadomością sumienia ma być obrane wino na tę okazję, to ma być wino słabe, albo też zmieszane z sokiem rodzynekowym.

Obsługa Pamiątkowa ma być zupełnie prosta — uroczystą społecznością. (Inaczej nazywaną komunją, przyp. red.) Stół z chlebem i winem ma być postawiony w pośrodku. Po prześpiewaniu hymnu jeden z braci w krótkich i stosownych słowach niech określi cel tej obsługi i niech przeczyta kilka ustępów z Pisma Św. na ten temat. Potem drugi może odmówić modlitwę dziękczynną za Chleb Żywota, za złamane ciało naszego Pana; potem ma być podany przasny chleb wszystkim biorącym udział w obchodzeniu Pamiątki. Uwagi o Chlebie żywota mogą być stąd podane albo też z Wykładów Pisma Św. Tom VI, rozdz. XI. Tedy ma być odmówiona modlitwa na "kielich", a potem ma być podany kielich z winem. Tutaj może być dany przywilej do podania uwag o krwi drogocennej. Wszakże ma się unikać wszelkich dyskusyj podczas tego rodzaju zebrania. Chociaż dyskusje są bardzo korzystne dla wiary podczas innego rodzaju zebrania, to jednak nie przy tej okazji. Jest to zebranie społeczności i komunji z Panem, naszym Odkupicielem i obecnym Królem. Jeżeli ktoś się zda być gadatliwym, niechże się wygada, wszak wszyscy inni niech unikają prowadzenia dyskusyj, aby te błogie chwile, zamierzone szczególnie na specjalną komunję z sobą jakie sam Mistrz zamierzył dla naszego błogosławienia, nie były zamącone.

Którzy będą obchodzili tę Pamiątkę w cichości, to serca ich doznają wielkiego i odświeżającego błogosławieństwa; dlatego też podczas całej tej obsługi winna panować najwzorowsza cisza, niech nikt nie krzyczy głośno, aby w nie zamąconym niczem spokojem serca wszystkich mogły przybliżyć się do Mistrza w tej komunji — w realizacji Jego miłości przeszłej i terazniejszej, odmawiając swoje postanowienie być wiernym Jego naśladowcą, aż do śmierci, a jednocześnie zastanawiając się nad tem jak to postanowienie było utrzymywane lub przekraczane w r. ub., w tej chwili odnowić swoje postanowienie do dalszego kroczenia cierpliwie w zawód ku nagrodzie stania się współdziedzicem z naszym Panem, do czego zostaliśmy zaproszeni.

Na zakończenie obchodzenia Pamiątki jest przesłany hymn w naszych śpiewnikach nr. 276. Zaiste to dodatkowo pogłębi naszą radość, gdy się zważy, że niektórzy tej samej drogocennej wiary porozrzućani po wszystkich zakątkach ziemi będą obchodzili tą samą wielką Ofiarę, rozmyślając o tym samym łaskawym Panu, będąc pocieszeni i zachęceni tą samą kosztowną i drogocenną obietnicą, słubując z łaski tego samego chwalebego Króla do wykonania jeszcze większej służby i do położenia większych ofiar w Jego służbie i w służbie Jego ludowi aż do końca, oraz, że zakończą obchodzenie tej Pamiątki tym samym hymnem chwały i uwielbienia.

Już ta chwila niedaleko,
Gdy się Pański zejdzie lud
Poza życia ową rzeką,
Gdzie Syonu stoi gród.

O pierwszej Wieczerzy jest napisano: "I zaśpiewawszy pieśń, wyszli". Uczynimy i my taksamo. Niech każdy idzie do domu swojego z napełnionem sercem. Podajemy sugestję aby przy tej okazji były pominięte według zwyczaju właściwie przyjętego uściski dłoni, przy pożegnaniu, lub też jakichkolwiek pozdrowień. Aby w ten sposób mogliśmy przedłużyć naszą komunję i społeczność z naszym Mistrzem. Rozmyślajcie o Nim przez cały następny dzień.

Słuchajcie krzyków ludzkich przeciw Niewinnemu. Zobaczcie ich podburzonych przez kler w Jeruzalemie. Patrzajcie się na Niego przed Herodem i jego żołnierzami. Przypatrujcie się Jemu na szyderstwo przyobleczonego w w szaty królewskie i ukoronowanego koroną cierniową, a potem bitego i poniewieranego.

Przyjrzyjcie się Jemu ukrzyżowanemu jako kryminaliście, któremu urągano za Jego własne dobre uczynki, jakich dokonywał. "Innych ratował, a samego siebie nie może". Pamiętajmy, że On mógł się ratować; że On mógł prosić i mógłby otrzymać "więcej niż dwanaście tysięcy legjonów anielskich", aby wybawili i dali Mu protekcję; że On mógłby zniszczyć swoich nieprzyjaciół i napastników i zamiast umierać za nich; a także należy pamiętać i to, że nasza nadzieja zmartwychwstania i wiecznego żywota polegała na Jego ofierze dobrowolnej, jako naszej cenie Okupu. Biorąc pod uwagę Jego miłość dla nas i dla wszystkich, to oczywiście wzmocni nas jako Jego naśladowców do znoszenia coraz większych trudności, jako dobrych żołnierzy krzyża. Zaiste uważajmy na Tego, który zniósł takie sprzeciwianie grzeszników przeciw sobie, abyśmy nie osłabli w umysłach naszych, a to pod lżejszymi przeciwnościami, jakie teraz przychodzą dla naszego doświadczenia i próby, lecz byśmy wiernie wytrwali, przez co będziemy sobie sprawować większą i wieczną przyszłą chwałę. W. T.

"PAN JEST MOCĄ MOJĄ"

PATRZĄC wstecz na rok 1933, który już przeminął, lud Boży może istotnie stwierdzić ziszczenie dla siebie cennej obietnicy jak wskazuje Psalmista: "Pan jest mocą moją i pieśnią moją". Po przez wszystkie ciężkie przejścia ubiegłego roku Pan podtrzymywał swój lud, udzielając mu wszelkiej siły potrzebnej, w różnych trudnościach, jakie są obecnie na całym obliczu ziemi.

Teraz zwracamy oczy na bieżący rok 1934. Co on nam przynosi? Nie wiemy nic dokładnie, bo Bóg dobry zakrywa przed naszymi oczyma, ale co krok w drodze postępu ku górze stawia nowe widoki. Światło, które oświeca ścieżkę chrześcijan świeci i możemy spodziewać się, że będzie ono dalej świecić, aż do dnia doskonałego. Aczkolwiek nie znamy dokładnych szczegółów pod względem tego co nas czeka, to jednak wiemy, iż walka światła z ciemnością się wzmacnia. Wiemy napewno, że zwycięstwo będzie po stronie światłości i że mamy przyrzeczone, iż jeżeli wytrwamy wiernie, aż do śmierci, będziemy zwycięsko stali po stronie światła i Pana — "stanie się wam według waszej wiary". Nasza wiara jest uzasadniona i budowana na cennej obietnicy Boga, do której mamy prawo, a to na podstawie tego, że jesteśmy Jego dziećmi. Wiedząc, że Pan będzie triumfował, nasza wiara i ufność w Nim ma być zupełna.

"DAM CI ROZUM I NAUCZĘ CIĘ"

Z bieżącym rokiem 1934 nie będzie zdaje się od rzeczy określić warunki wśród jakich kościół się rozwija i śpódki, jakie Bóg stosował i stosuje do wykonania spraw swoich rąk. Biblia była napisana dla dobra kościoła, a wszystkie cenne obietnice w niej zawarte służą do tego, by podnieść na duchu członków kościoła. Cenna obietni-

ca, która nadaje się do zastosowania w bieżącym roku opiewa: "Dam ci rozum i nauczę cię drogi po której masz chodzić". — Psalm 32:8.

Idąc po ciasnej drodze chrześcijaństwa, w pośród ucisku i prześladowań, chrześcijanin często spotyka się z uczuciem zniechęcenia lub braku otuchy; ale kiedy zwróci się myślą ku cennym obietnicom, znajdzie słowa Pańskie: "Ja który mieszkam na wysokości na miejscu świętem, mieszkam i z tym, który jest skruszonego i uniżonego ducha, ożywiając ducha pokornych, ożywiając serca skruszonych." — Iz. 57:15.

Droga chrześcijanina była zawsze wazka i wyboista. On miał wiele ciężarów do zniesienia; a to oczywiście trwać będzie, dopóki ostatni członek nie dojdzie do mety. Kiedy ciężar wydaje się zbyt wielkim, Pan mówi: "Wrzuć na Pana brzemię twoje — a on cię opatrzy i nie dopuści aby się na wieki zachwiać miał sprawiedliwy". — Ps. 55:23.

PRACOWNICY BOŻY

"Pracujcie póki jest dzień", są to słowa zachęty, które wypowiedział nasz Pan. "Mój Ojciec zawsze pracuje, także i Syn". Przeto jeżeli będziemy współpracować z Bogiem, aby chcieć i czynić to co Jemu jest miłym, tedy staniemy się częścią Jego grona posłanników Światła, w działaniu ku wykonaniu Jego zamiarów. Musimy tak z Nim współpracować, ażeby odziedziczyć ten szczęśliwy stan, jaki zachował dla tych, których przygotowuje by byli godnymi być uczestnikami świętych w światłości. Św. Paweł apostoł mówi o sobie jako o robotniku, pracowniku Bożym. (2 Kor. 6:1; 2 Tym. 2:15) Na innym miejscu znowu powiada do tych, co odziedziczyć mają wieczne szczęście: "Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje

sprawujcie" (Fil. 2:12) co znaczy, że każdy będąc tak rozwiniętym winien baczyć na nauki Pana i iść za przykładem Jego według najlepszych swoich możliwości, a czynić to z największą starannością. Ta praca będzie wymagała wytrwałej cierpliwości, bo wiele będzie w niej cierpień i doświadczeń. Wypadnie znieść wiele rozczarowań: wiele niespodzianek, jakie nieraz mogą zdawać się być zbyt ciężkie. Tym Bóg powiada: "Cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni". (Jak. 1:4) A Mistrz powiada dalej: "Ale kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie". — Mat. 24:13.

PRACA PRZED NAMI

Jaka praca zatem w szczególności nadarza się nam w tym roku? Wydaje się nam, że na to pytanie odpowiedzieć wypada, że najważniejszym byłoby poświęcenie całej uwagi w kierunku upewnienia się o naszym powołaniu i wybraniu. przez dodawanie owoców i łask ducha, jak powiedziane przez Apostoła: (2 Piotr 1:4-11) Jako jeden ze środków dokonania tego, musimy upewnić się co do woli Boga względem kościoła, a to szczególnie w tej chwili, o ile rozchodzi się o wydawanie świadectwa o nadchodzącym Jego Królestwie.

Upoważnienie kościoła do działania polega na nakazie. "Przeżoż mnie pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym; posłał mnie, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie . . . abym ogłosił miłościwy rok Pański i dzień Pomsty Boga naszego". (Izaj. 61:1,2). Oznajmienie o dniu pomsty jest tak samo wyraźnym nakazem kościołowi, podobnie jak każdy inny; musi nadejść czas, kiedy to musi być powiedziane i to przez tych, którzy do tego otrzymali polecenie od Boga, co oznacza wszystkich członków Nowego Stworzenia.

Niektórzy z ukochanych dziełek Bożych zdają się mniemać, że nie należy mówić niczego coby mogło urazić tych, którzy stanowią Babilon; że powinniśmy postępować spokojnie, opowiadać tylko o okazanej miłości Boga względem jego postanowień o odkupieniu. Jednakże takie mniemanie nie bardzo się da pogodzić z wyraźnie objawioną wolą Bożą, a szczególnie w odniesieniu się do naszych czasów, bo niewątpliwie znajdujemy się w czasach pomsty Bożej, począwszy od 1914 roku, gdy skończyły się czasy pogan. Od tej pory nastał czas pomsty przeciw systemom tak społecznym jak i religijnym, które muszą ustąpić miejsce Królestwu Bożemu.

METODY SŁUŻBY

Jakiej metody należy używać w naszej pracy? Są różne myśli i zdania u niektórych Braci względem powyższego pytania. Niektórzy mniemają, że praca już jest skończona, świadectwo dane i niepotrzeba nic czynić, jak tylko czekać. Inni mówią, że "tamci głoszą", to my nie chcemy, by nas ludzie nie poczytali razem z nimi i nazwano by nas zwodzicielami. Jeszcze inni bez zastanowienia, czy poselstwo, które głoszą jest prawdziwe i zgodne z wolą Bożą, w wielkim pośpiechu biegają od domu do domu, sprzedają książki, a w sprzedaży używają wiele niewłaściwych metod. Jest i takie grono Braci, że wzięli sobie za zadanie ~~wynajdywanie wad w swych braciach i w wielkim pośpiechu jeżdżą od zgromadzenia do zgromadzenia i wydawają~~

falszywe świadectwo o swych braciach, a także używają do tego duku. Nie chcemy nikogo sądzić, lecz możemy powiedzieć, iż takie mniemanie o pracy i jej metodach niema poparcia Pisma Św., a zatem nie może być zgodne z wolą Bożą i jest zwodnicze.

Pismo Św. wyraźnie pokazuje, że stary porządek zaczął przemijać z rokiem 1914, z wybuchem wielkiej wojny i że szybko chylił się ku upadkowi. Wojna, głód i zarazy a obecnie ogólne bezrobocie przyniosły wielką nędzę i ogromny niepokój dla ludzi całego świata, przeto wszystkie serca ludzkie drżą z trwogi. Potrzeba im pocieszenia. Gdy oznajmienie dnia pomsty Bożej pozostawione jest na sam koniec wieku, to zawsze było na czasie kazać o dobrych wieściach pokoju i dobra w Chrystusie. Nigdy czas nie był stosowniejszy niż chwila obecna, by te wieści głosić, nigdy nie było tyle przeszkód ile mamy ich obecnie. Biedna dręczona ludzkość cierpiała zgorą sześc tysięcy lat. Jęczy i ugina się w bólu, czekając na objawienie się Mesjaszowego Królestwa, aby odzyskać swobodę i szczęście. To królestwo przyjdzie wtedy, gdy chyłący się teraz stary porządek zupełnie zniknie. — Rzym. 8:22,23; Dan. 2:34,35,44.

PRACA PUBLICZNA

Od początku powołania kościoła, nakaz Pański był by głosić wieść o Królestwie Bożem. (Mat. 10:7) Święci Apostołowie, Ewangeliści i wszyscy inni spełnili swój święty obowiązek, używając czasu i energii w głoszeniu Ewangelji aż do śmierci. Obecnie my żyjemy jako ostatni członkowie kościoła i czy możemy się uchylać od nakazu Bożego? Nie! **Ofiara kościoła jest jedna i warunki są te same.** W obrazie było pokazane, gdy w Dniu Pojednania były palone trzy ognie.

Pierwszy na Dziedzińcu na ołtarzu miedzianym, drugi w Świątyni na ołtarzu złotym, a trzeci za obozem. Te trzy ognie przedstawiają stan Nowego Stworzenia w jego służbie dla Boga, podczas ofiarniczej służby. Palenie tłuszczu na ołtarzu miedzianym przedstawia nasze uczucia w poświęconym stanie usprawiedliwienia, gdy nasze zdolności i talenty używamy w służbie Bożej. Palenie ognia na ołtarzu złotym i sypanie nań wonnych rzeczy przedstawia nasze modlitwy i śluby, jakie zanosimy każdodziennie do Tronu Łaski. Palenie ognia "za obozem", ofiary za grzech, wyobraża pogardę, z którą odnosi się niewierny świat. Apostoł Paweł wyjaśnia, że tylko zwierzęta będące ofiarą za grzech były palone za obozem. Wtedy dodaje: "Wynijdźmy tedy do niego za obóz, nosząc urągania Jego". (Żyd. 13:11-13) Tym sposobem mamy niezaprzeczony dowód, że wszyscy członkowie kościoła, o ile są posłuszni woli Bożej, muszą głosić Ewangelię. Lecz być może, iż niektórzy z ukochanych dziełek Bożych powiedzą: "Jak mamy głosić, warunki życiowe są trudne, bracia są podzieleni na rozmaite grupki, a będąc w rozsypane są osłabieni. Utalentowanych braci do dawania publicznych wykładów jest bardzo mało, stąd są wielkie trudności". Tak, jest to prawda, lecz nasuwa się pytanie, czy niema jeszcze jakiej innej metody do głoszenia wieści o Królestwie Bożem, by była na czasie i zgodna z wolą Bożą. Odpowiadamy, tak! Jest jedna i to wypróbowana, że przynosi owoce, a nadto jest zgodna z wolą Bożą. Tą metodą jest bezpłatna literatura w formie gazetek. W tej pracy wszyscy i wszędzie mogą mieć

udział. Doręczenie komuś do ręki gazetki znaczy tyle co danie godzinnego wykładu. Taka praca była szeroko prowadzona za życia Brata Russell'a i ona przynosiła obfite owoce. Jesteśmy przekonani, że taka praca jest zgodna z wolą Bożą. 1) Jest zgodna z zasadą Ewangelji, która miała być głoszona ludziom darmo. (Mat. 10:8; Iz. 55:1. (2) Ze względu na ogólne bezrobocie i trudne warunki życiowe ludzie nie mają pieniędzy na zakupienie grubszej literatury i (3) że każdy bez wymówki może mieć świadectwo o Królestwie Bożem.

Obecnie gazetki możemy drukować tanio o ile zamawia się w większej ilości wyniesie około \$2.00 za tysiąc. Za dwa dolary obsłużyć można tysiąc ludzi. Wykłady na salach również są skuteczne, lecz praca taka jest połączona z większym wydatkiem. Opłacenie sali, druk ogłoszeń, to razem uczyni poważny wydatek. Chociaż nieraz przyjdzie parę set ludzi, to jednak za tę sumę drukując gazetki, można obsłużyć 5 do 6 tysięcy ludzi.

Zatem możemy zauważyć, że taka praca i jej metody są dobre i na czasie. Praca taka przyniosła błogosławieństwo dla wielu i Brat Russell w swoim Testamencie polecił braciom, by ją wykonywali po jego śmierci. Gazetkę nową można przygotować przynajmniej co trzy miesiące i umieścić w niej temat na czasie, a Bracia i Siostry wszyscy i wszędzie mogą mieć udział w doręczaniu jej ludziom.

Jak długo jeszcze reszta członków kościoła będzie pozostawać po tej stronie zasłony, nie wiemy; ale wszystko wskazuje na to, że nie będzie to trwać długo. Król chwalił nie tylko, że jest obecny, ale także sporządza swoje Królestwo; a przeto wszyscy należący do klasy królestwa, w niedługim czasie znajdą się z Nim w chwale. Zanim to się ziszczy, musimy być czynni, stać w miejscu nie możemy. Niektórzy z miłych nam braci, opuszczając Towarzystwo, zrozumieli, że jedynie wspólne zgromadzanie się jest wystarczające dla poświęconych. Takie pojmowanie rzeczy jest błędne. Przez opuszczanie Towarzystwa niema się rozumieć, że już nic nie powinno się czynić. Przyczyną opuszczania Towarzystwa było duchowe niewolnictwo, odbieranie wolności ludowi Bożemu, błędne poselstwo i wprowadzona dyktatura wcale nie dlatego, by nie pracować. Pan miłuje się w pracy dobrowolnej i uznaje dobre chęci i miłość dla Niego, a nie pracę niewolniczą pod czymś rozkazem.

Pamiętajmy o tem, że Szatan zorganizował bezbożny

związek z kościelnictwa, finansów i zawodowych polityków, zapomocą którego spodziewa się bój wygrać. O naszych czasach i ostatniej pracy kościoła Brat Russell pisze następująco: "Ze noc zbliża się, już poznajemy nie tylko z Pisma Świętego, lecz także z rozlicznych znaków czasu; a los Kościoła, o ile to dotyczy jego ziemskiej ludzkiej kariery, wydaje się być podobnym do ostatniej chwili życia Eliasza i Jana Chrzciciela, o czym już wspominaliśmy w Tomie II, wykład VIII. Ścięcia tego ostatniego i porwanie wichrem na wozie ognistym tego pierwszego wskazuje prawdopodobnie na to, że ostatni członkowie ciała Chrystusowego ulegną gwałtowi. Lecz Syon nie potrzebuje się lękać, albowiem Bóg jest w pősrodku jego i poratuje go. Jego poświęcenie jest aż do śmierci, a jego przywilejem jest udowodnić swą wierność: "Nie jest ci uczeń nad Mistrza, ani sługa nad pana swego. Dostyc uczniowi aby był jako Mistrz jego, a sługa jako pan jego". — Mat. 10:24,25.

"Prawdopodobnie "Babilon on Wielki" (obecne połączone siły — przyp. red.) "chrześcijaństwo" spostrzeże się, że szerzenie prawdy szkodzi jego systemowi, ucieknie się do gwałtownych środków, aby ratować swe wpływy i będzie tłumić prawdę za wszelką cenę. Wtedy właśnie klasa Eliasza upierać się będzie przy głoszeniu prawdy do ostatka i wskutek tego narazi się na gwałt. Jednak klasa ta przez to samo przejdzie do stanu chwały i uniknie najsroźszego ucisku, kiedy to ludzie zmuszeni będą uciec się do rozpaczliwych środków, aby podtrzymać trzęsącą się i rozpadającą budowę "chrześcijaństwa". — Tom. III str. 253,254.

Chcemy również zwrócić uwagę na to, iż na horyzoncie politycznym gromadzą się czarne chmury, wojny Japonji z sowiecką Rosją, jak to podaliśmy w gazecie Zwiastum Królestwa Bożego No. 2. "Chrześcijaństwo", szczególnie papieństwo, odgrywa tu główną rolę by zniszczyć bezbożnych bolszewików. W razie wybuchu tej wojny, chrześcijaństwo weźmie w niej udział, przeto dla poświęconych będzie przywilej głosić ludziom prawdę. Bóg będzie prowadził swoje zastępy ku zupełnemu ustanowieniu swego Królestwa, które przyniesie to, czego pragną wszystkie narody — życie, swobodę, szczęście.

Bieżący rok może być ważnym dla kościoła. Baczmy i módlmy się i róbmy ze wszystkich sił, co ręce nasze znajdują do czynienia, a idąc naprzód śpiewajmy: "Pan jest mocą moją i pieśnią moją . . . O sprawach rąk twoich śpiewać będę." B.E.N.

NIEPOŻYTECZNY SŁUGA BOŻY UKARANY

"A niepożytecznego sługę wrzucicie do onych ciemności wewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów".

Mateusz 35:30.

MY KTÓRZYŚMY radzi z tego, by nas nazywano chrześcijanami, wyznawcami Jezusa, byliśmy dotychczas bardzo niedbali w naszym Badaniu Słowa Bożego, a przez to okazaliśmy brak poszanowania dla Nauczyciela i dostaliśmy się w moc kłopotów i zamieszania pojęć, które wprowadza wielu w niewiarę. Powinniśmy się nauczyć być więcej krytycznymi przy naszym czytaniu Słowa Bożego. Nie powinniśmy tak wiele polegać na domysłach, lecz sta-

rannie uważać na dokładne oznajmienie Mistrza, abyśmy mogli dojrzeć różnicę pomiędzy Jego dosłownymi wyrażeniami, a Jego podobieństwami, zakrytymi powiedzeniami, obrazami mowy i przenośniami.

Weźmy, na przykład, nasz tekst. Jakże niewielu próbowało kiedykolwiek rozważyć i wyciągnąć z niego odpowiednie wnioski! Najpowszechniejszem jest przekonanie, iż odnosi się on do wiecznych mąk, w które większość na-

szej ludzkości wstępuje z chwilą śmierci; chociaż na żaden sposób taki wniosek nie jest racjonalnym, z opowiadania, z jakiego nasz tekst jest wyjęty. Jest to część podobieństwa, którego każdy żywiol jest figuratywny, obrazowy. Ktokolwiek czyta to, co jest w związku z tem powiedziane, pojmie, iż osoba czyli klasa wzmiankowana jako idąca do ciemności zewnętrznych nie jest wcale przedstawiona jakoby szła na śmierć. Co więcej, frazes "zewnętrzne ciemności", nie mógłby się odnosić do takiego miejsca, jakie jest powszechnie obrazowane przez ewangelistów, jako przyszłe mieszkanie dla niewybranych, bo to miejsce jest nieodmiennie podane jako wręcz przeciwne ciemnemu, jego zaś mieszkańcy mają być zamknięci — nie wyrzuceni!

Należy zauważyć, że osoba czy klasa o której mowa w naszym tekście jako o wrzuconej w zewnętrzne ciemności, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów, jest chrześcijańska — nie światowa, nie obca, cudza obietnicom Boskim, ale ta z Pańskich uznanych wyznawców. Kara spada na nią nie za morderstwo, kradzież czy bluźnierstwo, nie z racji niemoralności, ale z racji zaniedbania sposobności nastroczonych w służbie. Winną się ona stała wielkiego grzechu, nie mogłaby być uznana przez Boga jako wyznawca Chrystusa, bez względu na jakiegokolwiek pretensje jakie może mieć odnośnie do tego. Stawszy się poświęconym wyznawcą Pana, otrzymała ona talent przywileju i sposobności w służbie Mistrza, a zaniedbała tego wykorzystać.

Przyjmując takie stanowisko wielu chrześcijan powinno się zatroszczyć i kompletnie ocucić się przez nasz tekst; bo bezwątpienia wielu jest w takiej właśnie pozycji jak ta opisana w podobieństwie. Zbadanie sprawy, która ich tak blisko dotyczy, dopomoże im do posłużenia się zdrowym rozsądkiem w tłumaczeniu tego Pisma; podczas gdy powszechną jest skłonność do dozwalania nierozsądkowi na tłumaczenie podobnych do tego wyjątków z Pisma, które zawsze są podawane przez największych, najniemoralniejszych nieprzyjaciół Boga i zasad sprawiedliwości. Większość ludzi jest daleko miłosierniejsza, względniejsza, w myśleniu o sprawach, które ich samych dotyczą; bo ich miłość nie jest jeszcze dostatecznie wyrobiona do uzdolnienia ich do odczuwania równego zainteresowania się bliźnim — ba nadto nieprzyjacielem.

PODOBIENSTWO JAKO CAŁOŚĆ!

Rozpatrzmy podobieństwo jako całość, ażebyśmy nie popełnili błędu w zastosowaniu którejkolwiek z jego części. (Mat. 25:14-30.) Przedstawia ono cały wiek Ewangelji od czasu kiedy Pan wstąpił na Wysokość, udając się do odległego kraju, bo aż do Nieba samego. Pozostawił On swoje sprawy w rękach sług Swoich — Apostołów i wogóle wyznawców; i w ich rękach te sprawy dotychczas pozostają. Całe opowiadanie wykazuje, iż nie tylko jedynie chrześcijanie z imienia są tu rozumiani jako słudzy, lecz prawdziwi chrześcijanie, w pełni poświęceni wyznawcy. Ci jedynie mają talenty należące do Pana w swojej opiece do użycia ich w Jego służbie, "każdy według przemożenia swego."

W dawniejszych czasach talent przedstawiał sumę pieniędzy. Atyki talent równoznaczny był 1,200-tu dolarom w monecie amerykańskiej dzisiejszej. Tak jednemu słudze pięć talentów było powierzonych, w przybliżeniu \$6,000; drugiemu dwa talenty, przedstawiające \$2,400;

a innemu jeden talent, \$1,200. Lecz jakkolwiek sprawa jest tu przedstawiona jedynie z finansowego punktu widzenia, wszyscy zgodzą się na to, że takie przedstawienie sprawy jest tylko dla wygody, dla lepszego pojęcia rzeczy; i że rzeczywistą myślą przewodnią podobieństwa jest to, że te talenty reprezentują nie tylko finansową zdolność, lecz także stanowisko społeczne, wykształcenie, wyposażenie umysłowe, itd.

TALENTY POWIERZONE NIEKTÓRYM

Ci, co słyszą głos Pański, nawołujący ich jako grzeszników do pokuty, nie są jeszcze Jego sługami, ani nie mają jeszcze powierzonych żadnych z Jego talentów. Są oni jeszcze obcymi, cudzymi, bez Boga i bez nadziei. (Efez. 2:11-13) Ale skoro się pouczyli o łasce Bożej w Chrystusie i o zarządzeniu uczynionem w Nim na pokrycie ich grzechów, które są przeszłe i ułomności, które są terazniejsze, to jeżeli Go radośnie przyjmą jako swego Zbawiciela, postąpią przez to jeden krok ku Bogu. Będąc tak usprawiedliwionymi przez wiarę, mają pokój z Bogiem co się tyczy ich dawniejszych grzechów i potępienia, pod wpływem którego to, jak sobie uprzytomniają, pozostawali (Rzym. 5:1-3) Ale i tak jeszcze nie stali się oni sługami Bożymi. Niemniej jednak są oni w takim u- sposobieniu umysłu, że Bóg chętny jest przyjąć ich jako Swoje sługi; i stąd Apostoł zaprasza takich, mówiąc: "Proszę was tedy, bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą". — Rzym. 12:1.

W swem ofiarowaniu wyznawca tak składa u stóp Pańskich swoje życie, swój czas, swój wpływ, razem z wszelką posiadłością swoją lub umysłowym wyposażeniem jakie może posiadać — wszystko dla Pana", do użytku w radosnej służbie na chwałę naszego Króla". W związku z tem Pisma przedstawiają, iż jesteśmy ponownie spłodzonymi z Ducha Świętego do nowości życia, nowości zadanania, nowości celu. "Stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowemi stały". (2 Kor. 5:17). Te Nowe Stworzenia Bóg uznaje jako Swoje sługi, poświęcone Jego służbie; i ta to klasa jest przedstawiona w podobieństwie omawianem. Tym to sługom daje On różne talenty, by były przez nich użyte.

Zapyta może ktoś: "Cóż to są te talenty?" Odpowiadamy: Te same talenty, które posiadali przed ofiarowaniem się i które w ofiarowaniu złożyli u stóp Pańskich. Te On teraz ponownie im daje, daje w ich opiekę, czyniąc ich przez to powiernikami ich własnego czasu, wpływu, środków, wykształcenia, zdolności umysłowych, itd. Na tem stanowisku stojąc możemy widzieć jedni mają po jednym talencie inni dwa a jeszcze inni po pięć; bo niema dwóch z ludu Pańskiego o najzupełniej jednakowej umysłowości, wpływie, sposobności czy zamożności. Każdy jednakowoż jest odpowiedzialny za dokładną sumę powierzoną jego opiece, powiększoną o wszelki przyrost, jakiego jest on zdolny przysporzyć; a jego miłość ku Mistrzowi i jego wierność jako sługi mają być mierzone przez stopień działalności, itd., jakie ma w swej opiece.

Chociaż podobieństwo przedstawia wierność tego mającego pięć talentów i drugiego mającego dwa talenty, a niewierność tego który miał tylko jeden talent, powinniśmy to rozumieć jedynie jako ilustrację. Możliwym jest

dla osoby mającej jeden tylko talent pozostanie wierną, jak możebnem jest stanie się niewiernym dla tych, co mają dwa lub więcej talentów. Zaprawdę, doświadczenie nasze co do tego wykazuje nam raczej, iż ci posiadający największej talentów należą równie w rząd niewiernych, jak ci co posiadają jeden tylko talent. Nie jest niedorzecznością przypuszczać, iż ogromna większość tych poświęconych Panu posiadała jeden tylko talent.

Stąd wygłoszone przez Pana podobieństwo jest bezwątpienia najstosowniejsze, dające się zastosować do większej części Jego ludu, który się okaże niedbałym, niewiernym, w używaniu ofiarowanych swych zdolności w Jego służbie. Pan powiada nam faktycznie, iż niewielu z tych, którzy posiadają pieniądze przyjmie wogóle Jego zaproszenie. Niewielu z nich dokona ofiarowania siebie samych, do tego stopnia, by złożyć swoje naturalne talenty do Jego dyspozycji, czyli umozębnić sobie stanie się powiernikami tychże. Biblijne oświadczenie, jak powiemy, jest tego rodzaju, iż nie wiele wielkich, nie wiele mądrych, nie wiele uczonych, nie wiele bogatych, nie wiele szlachetnych, podług oceny światowej, ale raczej biednych, bogatych w wiarę, wybrał Bóg na dziedziców Królestwa. — 1 Kor. 1:26-28; Jak. 2:5.

WYDZIELANIE NAGRODY SŁUGOM

“A po długim czasie przyszedł pan onych sług i rachował się z nimi”. Odnosnik tu jest bezwątpienia do Wtórego Przyjścia naszego Pana i daje do zrozumienia, iż wtedy pierwsza Jego styczeńność będzie z Kościołem, a nie ze światem. Godzą się z tem słowa Św. Piotra: “Aby się sądz począł od Domu Bożego”. (1 Piotr 4:17) W tem jest dla nas zupełnie stanowcze zapewnienie, iż słudzy z podobieństwa to wcale nie światowi ludzie, którzy nie posiadają ani udziału ani żadnej roli w tej sprawie i którzy nie są w żadnem znaczeniu powiernikami łaski Bożej. Prawda, Pan zrzucił Swoje słońce do święcenia nad sprawiedliwymi i nad niesprawiedliwymi i deszcz swój do padania na dobrych i na złych porówni. Ale nikogo On nie uznaje za swe sługi prócz tych, którzy przychodzą do Niego w naznaczony sposób. — “Żaden nie przychodzi do Ojca tylko przez Mnie”. — Jan 14:6.

Jeżeli właściwie pojmujemy “czasy i chwile” podawane w Pismach, to teraz żyjemy akurat w czasie Wtórego Przyjścia Chrystusa — w czasie, w którym On rachuje się ze Swymi sługami, w przygotowaniu do objęcia Królestwa kontroli nad światem. To oddanie świata pod Rząd Emmanuelowy dokonane będzie przez obalenie obecnych instytucyj — finansowych, politycznych, społecznych i religijnych — w “czasie uciśnienia, jakiego nie było jako narody poczęły być”. — Dan. 12.1.

To rachowanie się musi naturalnie objąć przemianę zmartwychwstania wszystkich wiernych w Chrystusie Jezusie, wspomniane w opisie Apostoła Pawła Pierwszego Zmartwychwstania. (1 Kor. 15:42-44.) Ci, którzy w ciągu Wieku Ewangelji byli wiernymi Panu w używaniu talentów im powierzonych, są w rzędzie po chwałę, cześć i nieskażitelność tego Pierwszego Zmartwychwstania, przez które winną oni do radości swego Pana. Oświadczenie Apostolskie odnośnie do nich — że będą się różnili zależnie od stopnia chwały otrzymanej “jak gwiazda od gwiazdy róż-

na jest w jasności” — jest potwierdzone, jeżeli nie bezpośrednio przez to podobieństwo tu rozważane, to w każdym razie przez odpowiadające mu podobieństwo o grzywnach. (Łuk. 19:12-27.) Te zapłaty, nagrody, tak są wyszczególnione w przypowieściowej formie: Pan nasz oświadczył, iż jeden z wiernych ma mieć władzę nad dziesięcioma miastami, inny nad pięcioma, itd., w Jego Królestwie.

TALENT SCHOWANY W ZIEMIĘ

Lecz teraz przychodzimy na osobliwy szczegół podobieństwa, z którego tekst nasz jest zaczerpnięty. Sługa, który miał sobie powierzony jeden tylko talent, schował go w ziemię. Uniewinniając się, że nie uczynił lepszego z niego użytku, daje on do zrozumienia, iż serce jego napełnione było trwogą zamiast miłością ku jego Panu; bo myślał o swym Panu jako o niesprawiedliwym, srogim, niemiłosiernym, zbyt wiele wymagającym. Kiepską była jego teologja. Ach, jakże wielu z ludu chrześcijańskiego znajduje się w podobnem położeniu! Mając błędne pojęcie o charakterze Pana i zamysłach, obawiają się oni użycia w Jego służbie talentów jakie posiadają. Widocznie ta klasa jest zobrazowana najdokładniej w tem podobieństwie. Schowanie talentu w ziemię, pełne jest znaczenia. Daje do zrozumienia, iż sposobności i zdolności ofiarujących się Panu zagrzebywane są w ziemskich sprawach, ziemskich aferach — w interesie, czy przyjemności, w rodzinie czy towarzystwie czy wreszcie w czemś innem — ku zaniedbaniu powiernictwa ich, a stąd ku zaparciu się pierwotnego poświęcenia.

Jeżeli ty, drogi mój bracie czy siostrze, nie jesteś w położeniu niewiernego sługi, to prawdopodobnie poznacie podobieństwo to u niektórych ze współsług waszych. Nie są to źli ludzie; nie są niezbożni. Są moralni, uczciwi w swem postępowaniu z bliźnimi swymi — chociaż nie są uczciwymi w odniesieniu do Pana w używaniu ofiarowanych swych talentów. I kiedy tak widzicie osobę czy klasę reprezentowaną przez niewiernego sługę z podobieństwa, bezwątpienia wasza miłość i wasza sympatja pocnie się skierowywać ku waszym drogim sąsiadom, przyjaciółom i krewnym. Poczynacie żywić nadzieję, iż w miłosierdziu Bożem nie będą oni posłani na wieczną mękę z racji swego niedbalstwa odnośnie do swego ślubowanego ofiarowania.

KARA JEDNAKOWOŻ DOSTATECZNIE DOTKLIWA

Chociaż niema nic w podobieństwie co by wskazywało na wieczną mękę dla tej klasy niewiernych sług, niemniej kara wyszczególniona jest dostatecznie dolegliwą, dostatecznie surową. Mamy nadzieję, iż ta rozprawa może się okazać pomocną dla niektórych, co są obecnie w takim położeniu, że zanim powołani zostaną do zdania swych rachunków ziemskich będą mogli wydostać swój talent z jego ziemskiego ulokowania i ze zdwojoną energją i gorliwością posłużyć się nim podług oryginalnego swego przy mierza, mając w miłosierdziu Bożem nadzieję na przebaczenie ich poprzedniej opieszałości i że przez Jego łaskę będą jeszcze mogli posłyszeć Jego słowa: “To dobrze sługo dobry i wierny; wejdz do radości Pana twego”.

Pierwszą część kary wymierzonej niewiernemu słudze stanowiła utrata talentu — utrata przywileju i sposobności

służenia jako współpracownik Pański. To daje do zrozumienia, iż niewierny nie może mieć ani części ani udziału w Królestwie — nie może być przyjęty jako członek uwielbionego Ciała Chrystusowego. Jego zaniedbywanie użycia swego ofiarowanego talentu oznacza zaniedbanie upewnienia sobie swego wezwania i wybrania.

Drugą cechą tej kary jest odrzucenie od światłości i od przywileju, jakim się cieszą ci, co są wiernymi wyznawcami Pana. Być wrzuconym w zewnętrzne ciemności świata oznacza utratę tego światła, przywileju, i zdolności oceniania spraw duchowych, jakich się przedtem zaznawało. Trzecią cechą kary jest to, że niewierni słudzy wezmą udział w wielkim czasie uciśnienia, jakim się Wiek Ewangelji ma zakończyć — w czasie anarchji i zamieszania, których wierna klasa ludu Bożego będzie uznana za godną ujęcia, jak Pan nasz oświadczył. — Łuk. 21:36.

TRZY KLASY POŚWIĘCONYCH CHRZEŚCIJAN

Podobieństwo wzmiankuje jedynie o karze niewiernego sługi nie wykazując wcale jaki będzie rezultat — jak będzie on wyćwiczony przez utrapienia, jakie przejdzie. Ale wielki Nauczyciel, który wypowiedział podobieństwo zesłał później posłannictwo do Swego ludu, w którym dał do zrozumienia gdzie właśnie wszyscy niewierni słudzy mogą być znalezieni, i gdzie przez swoje utrapienia mogą być uzdolnieni w pewnym stopniu do odzyskania swego stanowiska i osiągnięcia udziału w Boskiem błogosławieństwie — chociaż nie w klasie Królestwa. Mówimy o Objawieniu 7:9-17. Tam widzimy niewiernych kiedy już przeszli z płaczem i zgrzytaniem zębów przez wielkie utrapienia, jakie naznaczą pełne zakończenie się wieku. Widzimy, iż ich dolegliwe przejścia przeprowadza w wielu z nich taką zmianę, iż radośnie wyznawać będą swego Pana i cieszyć się ze stania się sługami w Jego świątyni i przed Jego stolicą.

Wierność w używaniu ich talentów dałaby tej klasie miejsce z ich Panem na Jego stolicy, tak jak to nawet był obiecał. (Obj. 3:21) Ale w swym wielkim miłosierdziu, jakkolwiek odrzuca ich od towarzystwa Swego na stolicy i powoduje ich przejście przez zasłużone utrapienia za ich niewierność, niemniej jednak dozwoli On im na przetrzymanie tego utrapienia, na obmycie ich szat w zasłuzie Jego ofiary. Tym, którzy będą odpowiednio wyćwiczeni przez te przejścia dał On palmę zwycięstwa, ale nie koronę; bo ta jest zachowana jedynie dla sług wiernych.

Ale nie mamy zamiaru, ani też tego Pisma nie czynią, gwarantować, że wszyscy poświęceni będą albo na stolicy albo przed Stolicą, będą albo ukoronowani z Panem naszym jako współdziedzice albo stać będą jako słudzy z palmami zwycięstwa w swoich rękach. Pisma zwracają naszą uwagę na jedną jeszcze klasę wśród prawdziwie poświęconych, mianowicie, tę jaka jest opisana w liście do Żydów 6:4-8 i 10:26,27. "Jest grzech ku śmierci" — wtórej śmierci. Ale ten grzech jest czemś ponad grzech schowania talentu w ziemi — zaniedbania przymierza uczynionego z Panem. Z tego grzechu ku śmierci niema nadziei wybawienia, ani w bieżącym wieku, ani w tym co przyjdzie.

Przebudźmy się, drodzy współsłudzy Króla Chwały. Użyjmy wszelkiego talentu, jaki posiadamy, dla "opowiadania cnót tego, który nas wywołał z ciemności ku dziwniej Swojej światłości". Rozwijajmy w naszych sercach coraz bardziej i bardziej łaski Ducha Świętego — łagodność, szlachetność, cierpliwość, bratnią dobroć, miłość. "Albowiem gdy to będzie przy was, i obficie będzie, nie próżnymi, ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana; tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa." — 2 Piotr 1:8-11.

WOLNOŚĆ WOLI

WOLNOŚĆ woli jest wyobrażeniem widocznej przedstawionej myśli dla odróżnienia, że ludzkość jest jedynie machiną, na którą działają pewne wpływy; jak na przykład, że Bóg działa na osobę tak aby ją zobowiązać do czynienia albo spełniania woli lub myślenia w pewnym kierunku, albo, że Szatan może kontrolować wolą kogośkolwiek do złego, przeciwko swemu życzeniu.

Biblia daje nam do zrozumienia, że kiedy Bóg stworzył człowieka to uczynił go na swoje własne wyobrażenie; to jest mówiąc, z wolnością woli do wyboru swego własnego kierunku działania, zdolnym i wolnym ku osiągnięciu umysłowej decyzji dla siebie. Biblia również wykazuje nam, że Bóg podobnie stworzył wszystkie inteligencje duchowego świata — aniołów, cherubinów, serafinów, itd., wszystkich o których jest powiedziane, iż są Boskim wyobrażeniem, posiadającymi zupełną wolność woli.

Tak jak Bóg może obrać pewien kierunek albo osobę, tak możemy i my. Możemy być posłuszni Bogu albo nieposłuszni Jemu, tak jak my chcemy. Lecz z przyczyny upadku i jego przekleństwa, albo kary śmierci i skażonej ludzkiej mocy przez umierający proces, ludzka wola często znajduje się sama w trudności. Apostoł Paweł mówi:

"Albowiem ~~nie~~ ^{nie} jest we mnie, ale wykonać to, co jest dobre nie znajduję" nie jest zawsze możebnym. (Rzym. 7:18) Wolą naszą powinno być by czynić doskonale, chociaż żaden nie jest w stanie postępować doskonale. Z drugiej strony, niejedni może chce postępować niewłaściwie, lecz mogą być mniej więcej i przeszkody we wykonaniu swojej woli. W każdym wypadku wola jest wolną.

Lecz może być taka rzecz jak opanowanie woli. Przez uleganie woli tajemnym wpływom, przez co niektóre osoby są opanowane przez złych duchów. Takowi praktycznie utracą swoje wole i my nazywamy ich obłąkanymi. Jest powiedzianem, że większa połowa z wszystkich lokatorów w obłąkanych instytucjach znajdujących się tam, nie z przyczyny jakiegokolwiek funkcjonalnego nieporządku w umysłach, lecz z przyczyny owładnięcia przez złe duchy.

INDYWIDUALNOŚĆ BĘDZIE ZACHOWANA

Lud Boży otrzymał wyrozumienie, że jedyną drogą po której może przyjść do społeczności z Bogiem jest przez zupełnie poddanie woli Jemu. Takie poddanie woli byłoby nierozsądne z wyjątkiem poddania się Panu; albo w wypadku niedorośliwych dzieci, poddanie się ich rodzicom, albo nauczycielom.

Dziecko może czasami właściwie rozumować i powiedzieć. Ja posiadam wolę moją własną, lecz ja zignoruję ją i będę czynić wolę moich rodziców. To jest właściwe stanowisko dla dziecka w ręku dobrych i inteligentnych rodziców. Dziecko powinno być nauczone do zrealizowania, że ich wola nie jest wyćwiczona i że dlatego, poddanie jej zupełnie swoim rodzicom mogą się w nich dopatrywać opieki i kierownictwa. Lecz rodzice, gdy uznają swoją odpowiedzialność jako nadzorca dziecka, to powinni traktować dziecko z punktu jego wolnej woli i starać się, by wykazać przyczynę dlaczego sprawa powinna być taka, kontrolującą tak daleko jak jest możebnem przez inteligentne wykonywanie swojej woli.

I tak się ma z tymi, którzy są w rodzinie Boga. Jest prymitywną potrzebą, aby wpieryw poddali samych siebie Bogu — pozbyli się swojej własnej woli. Oni najpierw muszą uznać, iż nie są świętymi, zrodzonymi w grzechu; że posiadają niedoskonałe, upadłe tendencje, gdy będą się o nie ubiegać, to będą szkodliwe. Przeto, powinni starać się by uczynić wolę Pana ich wola. Powinni oddać samych siebie zupełnie pod jego opiekę; jego wola odnośnie nich

jest jedynie ich dobro. Pan naucza swoich naśladowców a by rozumowali sami za siebie; oni powinni czytać pomiedzy wierszami w ich studjach Biblii, by osiągnąć instrukcje jakie on tam dostarcza. Takowi będą lepiej uzdolnieni ku rozpoznaniu jego woli i przyjdą coraz więcej do zrozumienia jak wiele lepszą jest wola Boża aniżeli ich własna, i tym sposobem przyjdą więcej pełniej w sercu do harmonji z nim i z Panem Jezusem.

Wolność woli jest w kontraście z niewolą ciała. Możemy mieć wolę by udać się do ostatnich krańców ziemi; lecz nie możemy zachorować, albo być kulawi, albo brakować nam pieniędzy środkiem podróży. Wola może być tam, lecz nie zawsze jest tam moc by obrócić ją w czyn. To samo ma się odnośnie grzechu i sprawiedliwości i wola czyni jedno albo drugie. Każdy uwikłany jest mniej więcej przez swoją własną niedoskonałość i przez niedoskonałość innych, którzy są pod panowaniem Szatana, księcia tego świata. Lecz kiedy wola jest zupełnie poddana Bogu, to on dodaje nam coraz więcej ducha zdrowego umysłu — stajemy się więcej stosownymi z dnia na dzień, na jego podobieństwo.

W. T.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

NOWE STWORZENIE — ODNOŚNIE SZATY

Pyt. (1912)—Czy ciało Nowego Stworzenia może grzeszyć?

Odp. — Właściwem ciałem Nowego Stworzenia jest duchowe ciało, jakie otrzyma w Pierwszym Zmartwychwstaniu. Lecz zanim je otrzyma ono jest na probacji i dane mu jest stare ciało do użytku. Nowe Stworzenie nie może w zupełności zmusić starego ciała aby było posłuszne jemu **doskonale**. Lecz może rozwinąć moc w swoim zabiegu do skłonności wyrażen, działania i myślenia w doskonałą jednomyślność z doskonałym Prawem Boga — Miłości.

Będąc niezdolne do zwyczajania, ono musi okazać Wodzowi swego zbawienia swoją lojalność do głębi serca przez "bojowanie dobrego boju".

Niedoskonałości ciała na które nowy zmysł nie dozwala, są wszystkie dziedzictwem Adamowej słabości, dlatego, wszystkie są przebaczone przez Zbawiciela, do którego tylko potrzeba się odnieść jako wielkiego Orędownika. Lecz każde przestępstwo ciała jest odpowiedzialne przed Nowym Stworzeniem, do którego należy ciało, które używa. To obowiązuje pokutowanie, modlitwę, itd., i możność większego błogosławieństwa dla Nowego Stworzenia. Do jakiegokolwiek stopnia Nowe Stworzenie przyznaje się albo sympatyzuje z grzechem swego ciała, ono jest godne "karania", które dodatkowo będą dopomagać w jego rozwinięciu charakteru. "Albowiem kogo Panu miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje".

Nowemu Stworzeniu jest tylko dana szata weselna, szata Chrystusowej sprawiedliwości, jako nakrycie dla jego niedoskonałego ciała. To reprezentuje jego usprawiedliwienie, jako Nowe Stworzenie. To przedstawia go z Boskiego zapatrywania, świętem, niewinnem, niepokalanem, przez zasługę Jezusa, jego Orędownika i Odkupiciela.

NOWE STWORZENIE — CZY JEST BOSKIEJ NATURY?

Pyt. (1912) — Czy Nowe Stworzenie jest Boskiej natury?

Odp. — Nowe Stworzenie jest spłodzone do Boskiej natury. Zamiarem spłodzenia było by przyprowadzić te nowe stworzenia do Boskiego poziomu albo natury. "Wszyscy jesteście powołani w jednej nadziei powołania naszego". Św. Piotr powiada nam, że Bóg dał nam "kosztowne obietnice, abyśmy przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury". Byliśmy spłodzeni z Ducha Świętego z tym poglądem. Wtedy, powstaje właściwe pytanie, czy wszyscy, którzy są spłodzeni z Ducha Świętego otrzymają Boską naturę?

Odpowiadamy, Nie! Niektórzy, według Pisma Św. spłodzeni z Ducha Świętego, pójdą na Wtórą Śmierć, i nie osiągną żadnej natury. Inni spłodzeni z Ducha Świętego nie osiągną Boskiej natury, lecz otrzymają duchową naturę, niższą, aniżeli Boska. Jak to będzie, było już zilustrowane w Strażnicy, lecz powtórzymy niektóre ilustracje. Jak na przykład, w pośród pszczół: Wszystkie pszczoły są spłodzone w ten sam sposób, czy one staną się trutnią, królową, albo pracującą pszczołką. Tam są trzy gatunki, a spłodzenie jest to samo w każdym wypadku. Zależy od postępowania, które sprawia różnicę. Jedna larwa staje się królową z prostej przyczyny dostarczonego więcej obfitego pokarmu, a nie z przyczyny jakiegokolwiek innego spłodzenia. Tak się ma i z Kościołem, spłodzonym z Ducha Świętego. Bóg dostarcza pokarmu i gdy wy i Ja właściwie go używamy, to zbuduje nas i staniemy się Królową, Pańską Oblubienicą. W odmiennym razie możemy rozwinąć się w Klasę Wielkiej Kompanji albo popadniemy całkowicie we wtórą śmierć.